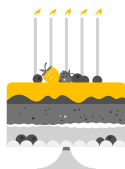




UFFFO



czyli
kUlturalny oFFset nOtarialny

katowice, styczeń - luty 2024

Droży Czytelniczy kulturalnego o FF setu n Otarialnego!

Oto mamy Maluszka
Stojącego na nóżkach:

UFFO

kończy pierwszy rok

Ponieważ „cień SPÓDKA” towarzyszy nam od pierwszego numeru, to właśnie On, czyli Pan



niech otworzy obecne wydanie - zwłaszcza, że rodzinnie jest mi szczególnie bliski
Czy zdola uruchomić dobrą stronę naszej wyobraźni? Odkryć co nam w duszy gra?
Czy przekaże własną opowieść o koncertach, wystawach, filmach, sztukach?

Mamy taką nadzieję. Jak zwykle będą to subiektywnie wybrane przez Autorów wydarzenia - zarówno większej, jak i mniejszej wagi. Nigdy nie staraliśmy się zastąpić popularnych platform typu: „kup bilecik”, gdyż one dobrze się mają i bez naszego o nich wspomnienia. Jeżeli ktoś czuje niedosyt, względnie ma pomysł i chęć przedstawić swój subiektywny - a jakże - wybór, nieustannie zapraszamy do naszego grona.

W różnorodności siła

Wyjątkowo, uchylimy Czytelnikom RABKA TAJEMNICY - jak wygląda UFFO OD KUCHNI

Oto skład osobowy tego numeru UFFO: Zenon Chudek – Wodzisław Śląski, Sylwia Jankiewicz – Tychy, Szymon Kotodziej – Tarnowskie Góry, Lidia Konopska -Kula – Zabrze, Anna Regulska – Buczkowice, Arkadiusz Szkurłat – Częstochowa oraz WITCHER i ZENO.

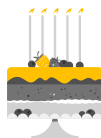
Specjalnymi Wystannikami Izb Notarialnych w Polsce zechcieli w tym numerze zostać Notariusze: Białostockiej - Aneta Budna, Gdańskiej - Alicja Lehmann, Lubelskiej - Małgorzata Wojtaszek, Łódzkiej - Rafał Jabłoński, Poznańskiej - Szymon Posadzy, Rzeszowskiej - Paweł Białachowski, Szczecińskiej - Grzegorz Mikołajczuk, Warszawskiej - Jacek Kossewski oraz Zastępca Notarialny w Izbie Lubelskiej - Dominika Jakowiecka-Pawelec. Izba Krakowska ma oczywiście swoją RepK-ę.

Dziękuję Paniom z BIURARIN w Katowicach, które dopilnowały, by UFFO było na czas.

Dziękujemy Czytelnikom, że są z nami; będziemy się starali, by z nami pozostali

Koordinator UFFO Sylwia Jankiewicz

PODZIĘKOWANIE



Teraz zupełnie prywatnie, wyłącznie we własnym imieniu

DZIĘKUJĘ

Osobom, które dały się zwerbować do tego niecodziennego przedsięwzięcia
A które nie poddały się zwłaszcza, „że” lub „gdy” miały ku temu swoje powody

Osobom, które zechciały się podzielić z Innymi czymś, co same zdobywały
A często czymś, czym wcześniej niekoniecznie się zajmowały

Wreszcie Osobom, które przez cały rok znosiły „molestowanie” koordynatora,
Nawet wówczas, gdy objawiał im się w fioletowej peruce

Tak więc Osobom, które wykazały się wyobraźnią, pracowitością i bezkompromisowością
Najczęściej działając ...

POMIMO*

Partycji Augustyn 🍻 Patrykowi Benderowi 🍻 Pawłowi Białachowskiemu 🍻
Anece Budnej 🍻 Zenonowi Chudkowi 🍻 Marcinowi Gregorczykowi 🍻
Rafałowi Jabłońskiemu 🍻 Dominice Jakowieckiej-Pawelec 🍻 Szymonowi Kotodziejowi 🍻
Lidii Konopskiej - Kuli 🍻 Jackowi Koszewskiemu 🍻 Alicji Lehmann 🍻
Grzegorzowi Mikołajczukowi 🍻 Beacie Mizi-Muc 🍻 Szymonowi Posadzemu 🍻
Annie Regulskiej 🍻 Dorocie Sutkowskiej 🍻 Arkadiuszowi Szkurtatowi 🍻
Małgorzacie Wojtaszek 🍻 Barbarze Wolskiej 🍻
ZENO 🍻 WITCHEROWI 🍻 SJ23 🍻 oraz Pracownikom Biura RIN 🍻

Sylwia Jankiewicz

* Co może oznaczać „POMIMO” (bez powodów życiowych ekstremalnie poważnych)
zobaczcie w UFFO OD KUCHNI, czyli HYDEPARKU, na końcu wydania

NIBY SPIS TREŚCI:

I. SPODEK

Sylwia Jankiewicz

II. WWW - CZYLI WOLNE WODZE WYOBRAŻNI

Koncerty – Lidka Konopska - Kula

Depeche Mode - WITCHER

Teatr – Anna Regulska, Arkadiusz Szkurtat

III. KULTURA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

ZENO

IV. NASI SPECJALNI WYSŁANNICY Z POLSKI

Izba Notarialna w Białymstoku - Aneta Budna

Izba Notarialna w Gdańsku – Alicja Lehmann

Izba Notarialna w Lublinie – Małgorzata Wojtaszek

Izba Notarialna w Łodzi – Rafał Jabłoński

Izba Notarialna w Poznaniu – Szymon Posadzy

Izba Notarialna w Rzeszowie – Paweł Białachowski

Izba Notarialna w Szczecinie – Grzegorz Mikotajczuk

Izba Notarialna w Warszawie - Jacek Kossewski

V. ZAGADKA ORAZ VENI VIDI

UFFOLUDKI

Veni, Vidi... - Było, Jest, Będzie. Z Częstochowy – Arkadiusz Szkurat

Veni, Vidi... wystawowo: SIUDMAK u Tichauera – Sylwia Jankiewicz

Veni, Vidi... filmowo: NAPOLEON Ridleya Scotta – Arkadiusz Szkurat

VI. .IT

Zenon Chudek

VII. BALET

Dominika Jakowiecka-Pawelec

VIII. SZKIEŁKO I OKO – CZYLI KINO I KONKRET

Kino - Szymon Kotodziej

Konkret - Sylwia Jankiewicz

KONIEC:

UFFO OD KUCHNI CZYLI HYDEPARK



Pamiętajmy:

Każdy jest inny - Sztuką szybkuje

Tak jak mu jego „Spodek” – dyktuje



Sylvia Jolanta Jankiewicz

BYŁ SOBIE SPODEK

Gdyby Spodek był wznoszony dzisiaj, w erze rozwiniętego przepływu informacji zdjęcia, filmy, ciekawostki z tej fascynującej budowy obiegłyby na bieżąco cały świat

...

w Katowicach są miejsca jak egipskie piramidy
być w Katowicach i nie zobaczyć Spodka, to jak odwiedzić Paryż i przeoczyć wieżę Eiffla
ta hala w kształcie latającego talerza to najbardziej rozpoznawalny obiekt miasta
ikona stylu, wyobraźni i ludzkiego geniuszu
jeden ze stu budynków wybranych na stulecie Polski
nazwę wymyślili sami mieszkańcy w specjalnie ogłoszonym konkursie
spodek to wspólne dzieło architektów i konstruktorów,
forma jest tu wynikiem niesamowitej konstrukcji, wymyślonej przez Wacława Zalewskiego
ojcem Spodka, inicjatorem jego budowy, jest Jerzy Ziętek

...

Takie i inne opinie towarzyszyły mi w trakcie zbierania materiałów do artykułu:

O TYM, CZY TEN SPODEK JEST RZECZYWIŚCIE TAKI WYJĄTKOWY

Przecież obecnie, co drugie większe miasto w Polsce, już nie mówiąc o świecie posiada tego typu „obłę”, wywrócone „do góry nogami” hale widowiskowe. Większość widzów miała okazję uczestniczyć w koncertach, wydarzeniach sportowych, czy teatralnych w takich obiektach, ale:

Spodek został wymyślony dekadę po drugiej wojnie światowej
Pod stopami widzowie mają kopalnię, a nad ich głowami wisi ciężar 300 ton
I to wisi dosłownie, na linach
Był absolutnie pierwszy w Polsce i najprawdopodobniej na świecie
Jego konstrukcja cały czas jest świeża
Była wynikiem nie tylko wyobraźni, ale i potrzeb:
futurystyczny Spodek stanął na terenie potężnych szkód górniczych
jego konstrukcja musiała więc mieć niespotykaną wytrzymałość i stabilność

Jak o tym po ludzku opowiedzieć, do czego porównać? O nim i jego historii napisano już wiele. Doceniając niezwykle zasługi wszystkich zaangażowanych w jego powstanie, postanowiłam podejść do tematu nieco anegdotycznie. Proszę o to również czytelników.

O ZASADZIE TENSEGRITY CZYLI O PRZEWRÓCONYM KOLE ROWEROWYM, SZPRYCHACH I PIAŚCIE

Dach Spodka można porównać do gigantycznego koła rowerowego:
stalowe linie to rodzaj szprych, a centralny pierścień to piasta.

To przykład zastosowania zasady tensegrity

(*tension* - naprężenie pochodzące od rozciągania oraz *integrity* - integralność), czyli konstrukcji, w której następuje wzajemna stabilizacja elementów rozciąganych i ściskanych. Takie układy przestrzenne składają się zazwyczaj z elementów sztywnych, lecz połączonych ze sobą za pomocą elementów wiotkich. Jednym z pionierów na świecie był konstruktor

prof. Wacław Zalewski

który w Polsce zastosował układ tensegrity po raz pierwszy przy budowie wiszącego dachu warszawskiego Supersamu oraz właśnie przy konstrukcji Spodka.

Wykorzystał przestrzenną kratownicę, lecz zbudowaną nie ze sztywnej stali, a ze stalowych lin. Pomędzy naprężonymi linami zaprojektował sztywne łupki. Okrągły dach Spodka o rozpiętości 126 metrów tworzy 120 wiązek promieniście rozpiętych takich linii, które na środku stykają się przy stalowym pierścieniu, ten podtrzymuje niewielką paraboliczną kopułę.

O TYM JAK DO TEGO DOSZŁO CZYLI JAK BURMISTRZ RADZIONKOWA ZAPATRZYŁ SIĘ W GRAŻYŃSKIEGO

JORG - czyli generał Jerzy Jan Antoni Ziętek

był zarówno przed- jak i powojennym: politykiem, samorządowcem, działaczem partyjnym, społecznym oraz wojskowym. Spośród wielu jego funkcji, na uwagę zasługują tutaj trzy. Pierwszą była ta, sprawowana jeszcze przed wojną, gdy został burmistrzem Radzionkowa. Już wtedy zapatrzył się w przedwojennego, długoletniego wojewodę śląskiego:

Michała Grażyńskiego, o którym mówi się, że budował Katowice

Po wojnie, Jerzy Ziętek owszem, należał do partii, ale uchodził też za przedstawiciela poprzedniego pokolenia. W PRL-u był na Śląsku naprawdę ważną figurą. Niezależnie jednak od sporów dotyczących jego wkładu w budowanie komunizmu, drugą jego rolę było gospodarowanie. A gospodarować potrafił jak mało kto: jako wojewoda śląski, a później katowicki. Mówił po swojsku, myślał jasno, działał konkretnie. Lecz przede wszystkim śmiało można powiedzieć, że był wizjonerem, co stanowiło trzecią z kolei jego funkcję. W 2015 roku czytelnicy "Gazety Wyborczej" wybrali spośród postaci ważnych w półtorawiecznej historii Katowic osobę najważniejszą:

Katowiczanie 150-lecia został właśnie Jerzy Ziętek, „legendarny wojewoda śląski”.

O TYM CO WIZJONER NAROBIL W KOMUNIE CZYLI ORKA NA UGORZE

Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku, a obecnie Park Śląski w Chorzowie znają wszyscy. Mieści ogród zoologiczny, ogromne tereny zielone, letnie kąpielisko, planetarium. Powstał pięć lat po wojnie w miejscu, gdzie chwilę wcześniej było... 620 hektarów nieużytków. Konia z rzędem temu, kto na takim ugorze zechce orać.

A Jorg zechciał

Z jego inicjatywy powstały i takie symbole jak pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach Stadion Śląski czy właśnie Spodek. Trzeba przyznać, że nie bał się niebanalnych pomysłów.

Dzięki temu doprowadził do wybudowania Spodka

Obiektu absolutnie unikalnego - zwłaszcza w tamtych czasach. To tak, jakby wysadzić kogoś na Marsie i powiedzieć: a zdecyduj, czy zezwolisz na budowę statku kosmicznego, którego stalowa konstrukcja kopuły waży 300 ton i będzie wisieć pasażerom nad głowami.

Idée fixe budowy potężnej hali widowiskowo-sportowej zakiełkowała u niego niedługo po rozpoczęciu prac nad Parkiem Kultury i Wypoczynku, gdyż tam właśnie miał początkowo powstać Spodek. Formalnie zaczęto myśleć o tej realizacji na terenie Katowic (wówczas: Stalinogrodu) w 1955 roku. Konkurs architektoniczny ogłoszono jednak dopiero w 1959 roku.

O TYM CO BYŁO PIERWSZE - JAJO CZY KURA, NA ŚLĄSKU - WIADOMO: NAJPIERW BYŁ JORG, A POTEM JAJO JORGA - SPODEK

W 1959 roku Stowarzyszenie Architektów Polskich ogłosiło konkurs na projekt hali widowiskowo-sportowej. W konkursie brały udział wyłącznie cztery zaproszone do niego biura architektoniczne, w tym słynne Biuro Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego z Warszawy, reprezentowane przez architektów Macieja Gintowta i Macieja Krasieńskiego oraz Jerzego Hryniewieckiego. Wykonawcą konstrukcji był Andrzej Żórawski.

**Ojcem Spodka został jednak wizjonerski konstruktor WACŁAW ZALEWSKI
To akurat wiem od zawsze i z pierwszej ręki, gdyż był bratem mojej babci.**

Doceniając wkład dziesiątek osób w powstawanie i budowę Spodka, skupimy się, z pewnym przyzwyczajeniem oka na tych dwóch - czego by nie powiedzieć - wizjonerach: JORGU i WACKU.

O TYM JAK WACEK WYWRÓCIŁ SPODEK DO GÓRY NOGAMI CZYLI DLACZEGO SPODEK NIE ZOSTAŁ ROTUNDĄ

W czasie 50. obchodów otwarcia Spodka przypomniano, że: „Stworzenie konstrukcji w postaci odwróconego, ściętego kształtu stożka miało na celu zmniejszenie styku powierzchni tej konstrukcji z fundamentem, i z kolei umożliwiło skonstruowanie sztywnego fundamentowego pierścienia stanowiącego podstawę oraz zwieńczenie żeber stalowej obudowy hali”.

A jak to się odbyło w rzeczywistości?

W ogłoszonym konkursie, Gintowt i Krasiński chcieli zaproponować eliptyczne koloseum, czyli rodzaj rotundy. Zalewski zaproponował: po co konstrukcja, w której pod trybunami niczego nie da się umieścić, w której będą niewykorzystane, zmarnowane przestrzenie, a waga pozostanie ta sama? I jak to u niego bywało - na gorąco, w czasie dyskusji:

po prostu odwrócił wszystko do góry nogami i narysował formę spodka

Gdy Bistyp stawał do konkursu, Jerzy Hryniewiecki zobaczył na biurku spodek Zalewskiego. Powiedział, że to z nim zwyciężą. I tak właśnie się stało.

Pierwotnie, UFO w Katowicach miało wylądować w tzw. Rowie Wełnowieckim, w zielonej części miasta. Dopiero jednak po wyborze projektu okazało się, że wyznaczono nową lokalizację na budowę - w ścisłym centrum. Tyle, że na miejscu dawnej hałdy hutniczej, gdzie znajdowały się głębokie nawet na 35m szyby pokopalniane na terenach klasyfikowanych ze względu na szkody górnicze w kategorii A2. Mówiąc bardziej wprost: nad działającą kopalnią.

Ale JORG chciał, by hala została posadowiona w samym sercu Katowic....

W czasie budowy nawet on nie mógł jednak powstrzymać ani na chwilę wydobycia węgla - normy wydobycia były nie do ruszenia. Konstrukcja musiała być więc nie do zniszczenia.

O TYM JAK SIĘ ZOSTAJE GENIUSZEM CZYLI CZY LEKKOMYŚLNOŚĆ POPŁACA

Zalewski urodził się w 1917 roku wcale nie przejawiając żadnych genialnych zdolności. Czy chociaż zawsze wiedział, że chce pójść na Politechnikę? W ogóle nie wiedział, co ze sobą zrobić, zwłaszcza po maturze w Liceum im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. Jego kolega szedł na Politechnikę Warszawską, no to Wacek też poszedł. Później wybuchła wojna, wziął więc udział w powstaniu warszawskim. Studia ukończył wreszcie w 1947 roku na Politechnice Gdańskiej.

A dlaczego: „wreszcie”? Otóż miał bronić się w Warszawie, w sierpniu 1939 roku, lecz uznał, że woli popłynąć jachtem w rejs do Szwecji. Cóż, wojna i tak wybuchła, gdzieś po drodze ujawniły się jego zdolności, dyplom wreszcie obronił, Spodek zaprojektował, a w rejs popłynął. Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że margines swobody do rzeczywistości okazał się kilkanaście lat później zbawienny i pozwolił m. in. na realizację Spodka.

O TYM, JAK KSIĘGOWY STRACIŁ NERWY CZYLI DLACZEGO ZALEWSKI WSTAWAŁ DWIE GODZINY WCZEŚNIEJ

W czasie powojennej działalności w Bistypie oraz na Politechnice Warszawskiej, aż do wyjazdu z kraju w 1962 roku, Zalewski zastąpił jako osobowość wybitna. Nawet przed Spodkiem zyskał sobie tak wielkie uznanie w środowisku, że brał udział w projektowaniu większości ciekawych obiektów lat 50. w Polsce. Zdumiony ilością jego półtetatów główny księgowy Bistypu stracił nerwy. Nie wytrzymał i zapytał go kiedyś jak się mieści w 24 godzinach? Usłyszał:

„Po prostu wstaję o 2 godziny wcześniej”

O TYM JAK ZEUSA WYGANO Z OLIMPU CZYLI DLACZEGO WACEK NAKRZYCHAŁ NA IRMINĘ

Bistyp był jak taki powojenny Olimp dla architektów i konstruktorów. A Zalewski był tam konstruktorem odpowiedzialnym nie tylko za Spodek, lecz między innymi za warszawski Supersam, Torwar, dworzec PKP w Katowicach i wiele innych. Spodek i Supersam - były zresztą jednymi z głównych powodów, dla których został zaproszony lata później do prowadzenia wykładów w MIT. W pracy otoczony był niesamowitą czcią.

Miał status pół-boga

Z dużym marginesem swobody, rozwiązania nietypowe, nowatorskie podawał jakby od niechcenia, w czasie codziennych pół-żartobliwych, pół-zawodowych pogawędek.

On sam skromnie twierdził, że: „podobna umiejętność jest w zasięgu każdego inżyniera-konstruktora”. W czasie pracy w Bistypie do 1962 roku stale odwoływał się do wyobraźni.

A dlaczego tylko do 1962 roku? - przejdźmy zatem do Irminy...

W 2004 roku ukazało się uroczyste wydawnictwo poświęcone sztuce na Śląsku, gdzie profesor Irmina Kozina zajęła się powojenną architekturą. Jako jeden z najważniejszych obiektów, które wówczas powstały wymieniła oczywiście Spodek. A przy nim takie nazwiska jak: Gintowt, Krasieński, Żurawski... Aż pewnego dnia zwrócono jej uwagę, że popełniła ogromne *faux pas*: „Nie wymieniła Pani tam Wacka, a to Wacek jest najważniejszy w Spodku. Konstrukcją zdecydował o formie.” - „Jakiego Wacka?” – „Ano Zalewskiego”. Faktycznie nie wymieniła, lecz wyłącznie dlatego, że jego nazwisko nie występowało w żadnych tekstach źródłowych.

Wtedy okazało się, że dla najlepszego ówczesnego konstruktora nie było w Polsce pracy, że jego zazdrośni koledzy spowodowali, iż wyrzucono go z Bistypu. Musiał wyjechać za granicę, skąd dopiero po upadku komuny mógł wrócić do Polski, a w tym czasie został skutecznie wykreślony ze wszystkich polskich źródeł.

Pani profesor skontaktowała się więc telefonicznie z asystentem Zalewskiego na MIT, zostawiając swój numer. Parę dni później u niej w domu zadzwonił telefon. - „Co sobie Pani wyobraża? Spodek to jedna z najważniejszych konstrukcji na świecie, nie tylko w Polsce. W San Francisco pokazałem Spodek i między innymi dlatego zostałem zaproszony do MIT! – Zalewski nie przebierał w słowach. Całe szczęście szybko się zreflektował. W następnej rozmowie przeprosił, po czym pochłonęły ich już niekończące się dyskusje o architekturze.

A wszystko zaczęło się od Spodka.

O TYM, JAK ZE ZŁEGO WYCIĄGNAĆ KORZYŚĆ CZYLI JAK NAUCZYĆ SIĘ HISZPAŃSKIEGO W TRZY TYGODNIE

W czasie budowy Spodka, Zalewski wyjechał już do Wenezueli, gdzie miał z dnia na dzień pracować na Uniwersytecie Andyjskim w Méridzie jako *visiting professor*, a później jako konsultant dla Ministerstwa Robót Publicznych w Caracas. Znał polski, rosyjski, niemiecki,

francuski i włoski, ale hiszpańskiego, w którym miał wykładać - jeszcze nie. Lata później, gdy już mógł powrócić do Polski, zapytałam go co wtedy zrobił.

- „Wiesz, Jolu - nie miałem wyjścia: musiałem improwizować. Wykorzystałem fakt, że była to uczelnia techniczna, bo mogłem posługiwać się liczbami. Ponieważ chciałem zyskać poważanie i sympatię studentów, ścigałem się z nimi na obliczenia.

Wyciągaliśmy pierwiastki trzeciego stopnia z liczb 7-cyfrowych, z tym że ja w głowie, a oni na kalkulatorach. Nie jestem pewien, czy było to z mojej strony najuczciwsze...

...bo przecież wprowadzanie liczby poprzez naciśnięcie klawiszy t r w a jakiś czas, a ja ten czas od razu wykorzystywałem na obliczenia i wygrywałem te wyścigi.”. Nieoczekiwanie, te umiejętności przydały mu się przy budowie Spodka.

Z właściwym mu marginesem swobody, w Wenezueli zaprojektował szereg innowacyjnych konstrukcji: areny sportowe o wiszących dachach w Maracaibo i Barcelonie, Muzeum w Caracas, szkoły, budynki mieszkalne i biurowe. W 1965 roku został zaproszony na MIT gdzie pracował do 1988, kiedy został profesorem emerytowanym architektury (professor emeritus).

Ale wcześniej w sprawie Spodka, został wezwany na dywanik do Ziętka

O SZTUCE KOMUNIKACJI CZYLI O TYM JAK JORG WEZWAŁ WACKA NA DYWANIK

Jorg nie tylko zezwolił, ale kibicował budowie Spodka.

W dodatku odbywało się to w środku komuny, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz przy ówczesnym stanie techniki. Mało było wymyśleć i zaprojektować - przecież trzeba to było jakoś wprowadzić w życie, przewieźć, zamontować, wybudować... Nad tym pracowało naprawdę wiele osób, w tym zespoły najlepszych ekspertów z kilku wyższych uczelni w Polsce.

Prace budowlane Spodka rozpoczęły się w 1964, jednak przerwano je na 18 miesięcy z powodu podejrzeń o błędy konstrukcyjne. W 1966 istnienie i wzniesienie takiej konstrukcji oraz jej trwałość wydawały się po prostu niemożliwe. Przy ówczesnym stanie wiedzy:

nie było praktycznie urządzeń, które mogłyby kompleksowo przeprowadzić lub chociaż zweryfikować obliczenia - Zalewski zrobił to na własną rękę, a ściślej - we własnej głowie

„Wyścigi” ze studentami - przydały się. Gdy rozpoczęto budowę, specjaliści zakwestionowali jego obliczenia. Generał wstrzymał budowę Spodka i wezwał profesora na dywanik. Zalewski przebywał już wtedy w Wenezueli. Mówiono Ziętkowi, że budowla runie, że brak w niej dylatacji, które zwiększałyby jej odporność na wstrząsy, zwłaszcza w sąsiedztwie kopalni.

Realizatorów ogarnęło przerażenie.

Poza tym, nigdzie na świecie nie mogli o to dopytać. Niczego nie byli w stanie zweryfikować w praktyce, ani nawet skonsultować, gdyż do tej pory takiej budowli po prostu nie było. Co zatem Panowie zrobili?

Wacek nie przedstawiał Jorgowi żadnych skomplikowanych wyliczeń, lecz zadał

zagadkę

Wyobraźmy sobie, że Spodek jest małym stateczkiem, który ma się utrzymać na wzburzonym morzu. Kiedy będzie rzeczywiście trudno go zatopić?

Czy wtedy, gdy jego konstrukcja zostanie mocno osadzona na wzburzonych falach, dodatkowo z dylatacjami, które normalnie mają chronić konstrukcję, lecz przy nawałnicy będą ją osłabiać, wprowadzając dodatkowe drgania?

Czy może wówczas, gdy ten stateczek będzie stykał się ze wzburzonymi falami jak najmniejszą powierzchnią, stanowiąc jednocześnie zwartą konstrukcję, spójnie poddawaną działaniu tychże fal.

Zalewski obliczał wszystko na zasadach „strumienia sił” twierdząc, że nie trzeba wznosić dylatacji w tym zwłaszcza miejscu, które przypominało „wzburzone morze”. Jego UFO, czyli statek kosmiczny było jak okręt, który z podłożem miał mieć jak najmniej punktów stykowych. Punkt wyjścia stanowiła więc „betonowa łódeczka”. A łódeczka - jeśli jest całością, to będzie się poruszać razem z podłożem - stąd motyw statku, z zewnątrz - kosmicznego. Metafora okrętu przekonała wojewodę. Budowa ruszyła według dotychczasowej koncepcji.

W relacji opublikowanej na oficjalnej stronie Spodka w 2021 roku, opowiadała o tym profesor Irma Kozina, w trakcie „pandemicznych” obchodów 50-lecia zakończenia budowy Spodka w 1971 roku, razem z przedstawicielami branży, a między innymi: Robertem Koniecznym, Przemem Łukasikiem, Jackiem Mroczkowskim (jednym z projektantów Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach). Przypomnieli, że metoda, w oparciu o którą zbudowano Spodek była faktycznie jedną z pierwszych na świecie, zwłaszcza na taką skalę. W tej budowie nadal inspirował szereg rzeczy: jak można było to wszystko obliczyć, a następnie złożyć i spiąć: liny, szkielet, jak podciągnąć tę kopulę na taką wysokość. Ogromnym wyzwaniem było przy budowie właśnie samo podniesienie i zamocowanie poszczególnych elementów konstrukcyjnych ZANIM ciągi sił zaczynały działać. Po osadzeniu poszczególnych elementów, przepływ sił powodował bowiem to, że konstrukcja stawiała się momentalnie lekka i odporna. To niesłychane osiągnięcie techniczne zwłaszcza w tamtych czasach. Do dziś fascynuje jak była stawiana, a tym bardziej jak była liczona ta niesamowita konstrukcja.

Fascynuje także komunikacja - ona również jest sztuką. Nie wystarczyło być wizjonerem, wymyśleć, obliczyć, ale trzeba było przekonać do tego ludzi, od których zależała realizacja.

A że trafili na Ziętka - innego wizjonera - niemożliwe stało się prawdziwe.

O WIBRACJACH

Przed oddaniem Spodka do użytkowania w maju 1971 roku, 4000 żołnierzy równocześnie tupać w nim i podskakiwać, by sprawdzić, czy wibracje mieszczą się w normie, a konstrukcja jest wytrzymała. I faktycznie, przez te wszystkie lata wytrzymała naprawdę wiele: koncertów, meczy, eventów, dając uczestnikom ponadnormatywną moc - moc wibrujących wrażeń.

A tego nie zmierzy się żadną normą

P.S.

W czerwcu 2014 roku w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej odbyła się jedna z ostatnich w Polsce wystaw konstrukcji Wacława Zalewskiego, zorganizowana pod patronatem Rektora prof. Jana Szmidta, a przygotowana przez prof. Wojciecha Zabłockiego. Organizatorzy przypomnieli, że poszukiwania konstrukcyjne Zalewskiego zaowocowały wówczas serią budynków wysokich w formie spirali. Mnie opowiadał jak wiele gotowych rozwiązań daje natura. Okazało się, że ostatnie wieżowce są również tego przykładem.

Konstrukcją przypominają ludzkie DNA

Teoria przepływu sił wywarła wpływ na metody projektowania całej rzeszy konstruktorów. Z drugiej strony każda metoda musi trafić na podatny grunt, na odważnego wizjonera i dobrego gospodarza, który nie ucieknie przed niewiadomym. Zaakcentowane tu zostały anegdotycznie dwie postaci, lecz z całą siłą należy jeszcze raz podkreślić, iż wiedza i wyobraźnia oraz komunikacja i współpraca dotyczyła całych zastępów osób, zaangażowanych w tę budowę. Jedno i drugie, przy odrobinie przychylnego szaleństwa świata, potrafią stworzyć wiele.

A najlepszym tego przykładem jest właśnie katowicki Spodek

Uczciwie przyznam, że sama już nie wiedziałam, czy „zarażona” rodzinie nie mam jakiejś spaczonyj wizji Spodka. *In plus* oczywiście. Tak było do czasu, aż parę miesięcy temu trafiłam w Internecie na fascynującą, popielato - mleczną jego fotografię we mgle, zrobioną pod kątem z góry. Na stronie poświęconej nowinkom muzyki metalowej dodany był króciutki komentarz:

**„Niesamowite zdjęcie najbardziej kultowego budynku w Polsce.
Przeżywałem w nim niezliczone koncertowe emocje”.**

Osobiście, nie pragnę już niczego więcej. Żadnych dowodów na istnienie księżycy, albo na temat tego czy ziemia jest okrągła czy płaska oraz czy i dlaczego Spodek jest wyjątkowy¹.

Jola

<https://www.spodekkatowice.pl/pl/>; [https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,8496801,Architektura w Katowicach TOP 10 przewodnik po najciekawszym h,ga.html](https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,8496801,Architektura%20w%20Katowicach%20TOP%2010%20przewodnik%20po%20najciekawszym%20ga%20.html); <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tensegrity>; <https://histmag.org/Swiatlo-i-cien-gen.-Jerzy-Zietek-i-dekomunizacja-katowickiego-pomnika-17207>; <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,19334485,jerzy-zietek-katowiczaniem-150-lecia.html#S.related-K.C.B.1-L.2.zw>; <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/5,35063,19234773.html>; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy Zi%C4%99tek](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Zi%C4%99tek); https://pl.wikipedia.org/wiki/Mic ha%C5%82_Gra%C5%BCy%C5%84ski; https://web.archive.org/web/20110821000927/http://www.architekci.pl/konstrukcje/index.php?id_dzialu=50&id_fragment=757&od=0; <https://web.archive.org/web/20170101192641/http://www.bryla.pl/blogi/teoretycznie/2011/08/waclaw-zalewski-konstruktor-artysta>; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Spodek \(hala widowiskowa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Spodek_(hala_widowiskowa)); <https://sztuka-architektury.pl/article/3407/zmarl-waclaw-zalewski>; <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21185885,waclaw-zalewski-nie-zyje-byl-konstruktozem-dworca-w-katowicach.html>; [https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,12145609,TOP 7 kosmicznych budowli z Polski.html](https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,12145609,TOP%207%20kosmicznych%20budowli%20z%20Polski.html); <https://web.archive.org/web/20160305210116/http://www.ortal.pwr.edu.pl/419226,241.dhtml>; <https://www.infoarchitekta.pl/artykuly:6-wydarzenia:17536-wystawa-waclaw-zalewski-ksztaltowanie-konstrukcji.html>; <https://www.bialystokonline.pl/ksztaltowanie-konstrukcji-wystawa-waclawa-zalewskiego,artykul,48640,6,1.html>; <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21185885,waclaw-zalewski-nie-zyje-byl-konstruktozem-dworca-w-katowicach.html>; [https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,12145609,TOP 7 kosmicznych budowli z Polski.html](https://www.bryla.pl/bryla/56,85301,12145609,TOP%207%20kosmicznych%20budowli%20z%20Polski.html); <https://www.bryla.pl/supersam-w-warszawie-najnowocześniejszy-pawilon-handlowy-zapomniane-klisze>; [https://www.bryla.pl/bryla/1,85301,8936060,11 1 11 koniec Brutala z Katowic.html](https://www.bryla.pl/bryla/1,85301,8936060,11%201%2011%20koniec%20Brutala%20z%20Katowic.html); https://www.inzynieriaibudownictwo.pl/images/Kronika/inzyn_3_sp_prof_dr_inz_waclaw_zalewski.pdf; <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/sto-budynkow-na-stulecie-niepodleglosci-aa-Teju-2ZJf-EJee.html>; <https://www.pw.edu.pl/Kalendarium/Konstrukcje-Waclawa-Zalewskiego>



WWW - WOLNE WODZE WYOBRAŹNI

KONCERTY

Lidia Konopska-Kula

Poniżej, tradycyjnie, subiektywny wybór wydarzeń muzycznych

KATOWICE

NARODOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA POLSKIEGO RADIA - NOSPR

L.U.C & Rebel Babel Film Orchestra Feat. Kayah - Muzyka Do Filmu „Chłopi”

„Chłopi” to najnowszy film DK Welchman i Hugh Welchmana, twórców „Twojego Vincenta”, który został polskim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszy film zagraniczny. Łukasz „L.U.C.” Rostkowski, zdobywca wielu nagród i uznania zarówno w kraju, jak i za granicą, jest odpowiedzialny za stworzenie ścieżki dźwiękowej do filmu.

Ci, którzy mieli możliwość obejrzenia „Chłopów”, obok filmu, zachwycili się zapewne muzyką towarzyszącą obrazowi. Sam producent, Sean Bobbitt, stwierdził, że „po pokazie w Toronto bardzo dużo osób zwracało uwagę w recenzjach również na rolę, jaką odgrywa w tym filmie muzyka”.

„Tak jak Reymont ulepił z prostego chłopskiego języka piękną, barwną słowną katedrę, niczym z baroku, tak L.U.C. muzycznie zbudował bogatą muzykę filmową i transową opartą na autentycznych brzmieniach ludowych instrumentów inspirowanych polską muzyką korzeni. Naturalizm przejawia się w brzmieniu. Natomiast impresjonizm, który wybrzmiewał w opisach natury Reymonta, wyraża się tu poprzez montaż i porywające emocje. W nowoczesny sposób

wykorzystano tu brzmienie tuby czy akordeonów, z którymi L.U.C. eksperymentował od wielu lat”.

Kompozycje zostały napisane specjalnie dla filmu. Wcielają one w życie tradycyjne polskie brzmienia i autentyczne ludowe instrumenty. **„Całość tworzy piękną muzykę filmową, która oddaje hołd polskiej tradycji.** To prawdziwa podróż w czasie, w trakcie której współczesne podejście do form i aranżacji spotyka się z autentycznymi brzmieniami ludowych instrumentów”. Na marginesie należy wspomnieć, iż

produkcja ta będzie walczyć o nominację do Oscara także w kategorii muzyka

- Best Original Score. Jest to pierwszy polski film od 19 lat, który powalczy w tej kategorii.

„Niedawno premierę miał roztańczony utwór „Jesień - Tańczuj”, który przenosi nas na wesele Boryny i Jagny. W tej łączącej różne gatunki muzyczne kompozycji można usłyszeć głosy takich artystów jak Kayah, Laboratorium Pieśni i Dagadana, współgrające z tradycyjnym brzmieniem kapeli Tęgie Chłopy w ramach międzynarodowej orkiestry RBFO. Muzyka opiera się na autentycznych, akustycznych instrumentach historycznych. Tekst utworu został stworzony na podstawie setek słów i cytatów z książki Władysława Reymonta.”

Sam Łukasz „L.U.C.” Rostkowski opowiada o swojej pracy, że: „ścieżka dźwiękowa do „Chłopów” to dla mnie wielkie przeżycie. Wielka przygoda tworzona z niezwykle utalentowaną ekipą muzyków, kapel, zespołów i solistów.

Chciałem stworzyć szerokie kompendium słowiańskiej muzyki folkowej w nawiązaniu do międzynarodowego charakteru tej produkcji. (...) Zaprosiliśmy tu wielu różnych muzyków, którzy od lat poświęcają się z wielkim oddaniem muzyce tradycyjnej i połączyliśmy ich zarówno z symfonią, jak i muzyką rozrywkową.

Idea Rebel Babel polega na angażowaniu lokalnych muzyków, więc przy okazji koncertów chcemy zapraszać kolejne niezwykle kapele i regionalne zespoły pieśni i tańca”.

Do filmowego projektu „Chłopi” dołączyło wielu artystów sceny ludowej - krajowych i zagranicznych. W tworzeniu ścieżki dźwiękowej, poza Rebel Babel Orchestra, udział wzięli m.in. Maria Pomianowska, Laboratorium Pieśni, Sutari, Dagadana, Kayah, Kwiat Jabłoni, Tęgie Chłopy, czy też Svahy.

Na koncertach projektu „Chłopi” wystąpi L.U.C. z Rebel Babel Orchestra. Podczas wieczoru będziemy mogli podziwiać malowidła, animacje i filmy, które przedstawiają proces tworzenia tego niezwykłego obrazu. Na koncercie w Katowicach wystąpi gościnnie Kayah.

Koncert odbędzie się 26.01.2024 rok godz. 20:00 w Katowicach
Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia - NOSPR.

ZABRZE

DOM MUZYKI I TAŃCA

Varius Manx & Kasia Stankiewicz - 90. to się nie powtórzy!

Zespół został założony pod koniec 1989 z inicjatywy członków łódzkiej grupy muzycznej Skewer: Roberta Jansona oraz braci Michała i Pawła Marciniaków. W marcu 1990, przy współpracy z Piotrem Sobczakiem i Tomaszem Ziółkiewiczem, powstała instrumentalna płyta pt. The Beginning.

Jednak prawdziwy rozgłos zespół Varius Manx zdobył w 1994 roku, kiedy to do zespołu dołączyła Anita Lipnicka. W marcu do rozgłośni radiowych trafił utwór „Zanim zrozumiesz”. Singiel odniósł wielki sukces komercyjny, trafiając na szczyty wielu krajowych list przebojów. W kwietniu do sprzedaży trafiła kolejna, już trzecia płyta pt. Emu. W tym samym roku w sierpniu na 31. festiwalu w Sopocie otrzymali nagrodę Grand Prix oraz nagrodę dziennikarzy za przebój „Zanim zrozumiesz”. Pod koniec 1994 zespół Varius Manx uplasował się w czołówkach licznych podsumowań list przebojów, zdobywając przy tym kilka prestiżowych wyróżnień (np. Indywidualność roku, Nadzieja roku, itp.) przyznawanych przez słuchaczy radiowych, czytelników pism muzycznych (m.in. Bravo, Popcorn, Sukces, Tylko Rock) i dziennikarzy. „Anita Lipnicka została uznana przez wiele pism za największy talent i odkrycie 1994, a „Piosenka księżycowa”, z kolei trzeci singiel promujący album Emu, zajął pierwsze miejsce w plebiscycie Muzycznej Jedynki. W 1995 roku podczas gali rozdania nagród muzycznych Fryderyki 1994, odebrali za utwór „Zanim zrozumiesz” nagrody w kategoriach: Piosenka roku i Najlepszy teledysk. Kolejna płyta zespołu pt. Elf została wydana 24 kwietnia 1995 roku, na której znalazły się takie utwory jak: „Zabij mnie”, „Pocałuj noc”, czy „Zamigotał świat” oraz „Wstyd”. Zarówno album Emu jak i album Elf zespół uzyskały status platynowej płyty.

Pod koniec 1995 roku Anita Lipnicka odeszła z zespołu, by rozpocząć karierę solową. „Nową wokalistką Varius Manx została wówczas 18-letnia Katarzyna Stankiewicz, zwyciężczyni programu Szansa na sukces. Wiosną 1996 roku wydali pierwszy singiel z nową wokalistką, „Orła cień”, który stał się wielkim przebojem. W międzyczasie, podczas rozdania nagród Fryderyki 1995, otrzymali nagrody w kategoriach: Zespół roku, Album roku (Elf), natomiast Janson otrzymał miano Kompozytora roku. 21 czerwca wydali piąty album studyjny pt. Ego, który promowali singlami „Orła cień”, „Ten sen” i „Dom - gdzie blisko mnie”. 8 września wydali kolejny album studyjny pt. End, który osiągnął wynik ponad 130 tys. sprzedanych kopii. Krążek promowali singlami „Pilnujcie marzeń”, „Najmniejsze państwo świata” i „Kiedy mnie malujesz”.

W kolejnych latach członkowie zespołu pracowali nad solowymi projektami. Powrócili do wspólnego grania w marcu 2000 roku, jednak już bez saksofonisty Rafała Kokota, który opuścił zespół. Wydali pierwszy album kompilacyjny pt. Najlepsze z dobrych, na której umieścili najpopularniejsze piosenki w dorobku oraz cztery premierowe utwory.

„Kilka miesięcy później Stankiewicz opuściła zespół, a jej miejsce zajęła Monika Kuszyńska. Wraz z nową wokalistką, grupa rozpoczęła pracę nad kolejnym albumem pt. Eta, który ukazał się wiosną 2001. Album promowali singlami „Maj” i „Jestem Twoją Afryką”. Zespół został wyróżniony brylantową płytą za największą liczbę złotych i platynowych płyt. „W lipcu 2002 zdobyli pierwszą nagrodę za utwór „Moje Eldorado” na Festiwalu Piosenki Krajów Nadbałtyckich organizowanym w Karlshamn. Przebojem promowali kolejny album pt. Eno, na którym znalazły się również single „Jest w nim” i „Znów być kochaną”. W styczniu 2003 wzięli udział z utworem „Sonny” w krajowych eliminacjach do 48. Konkursu Piosenki Eurowizji. Kolejny album pt. Emi został wydany dnia 31 maja 2004 roku, na którym znalazły się m.in. single „Sonny”, „Pamiętaj mnie” i „Stay in My Heart”, nagrany z raperem Ernestem „Redem” Iwandą. „Również w 2004 roku zagrali recital w Opolu z okazji 15-lecia istnienia. W maju 2005 wydali singiel „Bezimienna”, który znalazł się na koncercie „Premier” podczas 42. KFPP w Opolu. 8 kwietnia 2006 w Muzycznym Studiu Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej zagrali koncert, na którym wykonali swoje największe przeboje w symfonicznych aranżacjach. Występ odbył się z udziałem orkiestry smyczkowej pod kierownictwem Marcina Wolniewskiego. Fragmenty koncertu zostały zarejestrowane i wydane na płycie pt. Varius Manx Symfonicznie. Tyle siły mam. Album uzupełniały trzy premierowe nagrania studyjne: „Tyle siły mam”, „Bezimienna” i „Carry”.

W dniu 28 maja 2006 muzycy ulegli groźnemu wypadkowi drogowemu pod Miliczem. Samochód, który prowadził Janson, wypadł na zakręcie z drogi i uderzył w drzewo.

W lutym 2010 roku Monika Kuszyńska oficjalnie zakończyła współpracę z Varius Manx, aby skupić się na karierze solowej. „Jej miejsce zajęła Anna Józefina Lubieniecka, która po raz pierwszy wystąpiła z zespołem 27 lutego na gali urodzinowej radia RMF FM. W 2011 wydali album studyjny pt. Eli. W czerwcu 2013 wokalistką zespołu została Edyta Kuczyńska występująca pod pseudonimem Edi Ann. Zaśpiewała „Bardzo kochać chcemy” wykorzystany w ścieżce dźwiękowej filmu Wojna żeńsko-męska. W tym samym roku wzięli udział w koncercie SuperPremiery podczas 50. KFPP w Opolu z utworem „Mamy teraz siebie”.

„W 2016 wraz z Katarzyną Stankiewicz, były wokalistką zespołu, wyruszyli w ogólnopolską, jubileuszową trasę koncertową z okazji 25-lecia istnienia. Ich pierwszy występ miał miejsce 31 grudnia 2015 podczas koncertu sylwestrowego TVP2 we Wrocławiu, podczas którego zaprezentowali „Orła cień”, „Ruchome piaski” oraz „Set Fire to the Rain” z repertuaru Adele. Pierwszy oficjalny koncert rozpoczynający jubileuszową trasę koncertową zagrali 9 kwietnia we Wrocławiu. Kilka dni później zaprezentowali premierowy singiel „Ameryka”, zaśpiewany przez Stankiewicz. W czerwcu pojawili się na 53. KFPP w Opolu, gdzie zostali ciepło powitani przez publiczność. Wystąpili w kilku koncertach, a za utwór „Ameryka” odebrali nagrodę SuperPremiery. 21 lipca 2016 nagrali koncert w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego, który został zarejestrowany i wydany na albumie pt. 25 Live, który

ukazał się 21 października 2016. Album promowali singlem „Piątek”. 10 czerwca 2017 w programie Pytanie na śniadanie zaprezentowali premierowo utwór „Biegnij”, który powstał w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej (jako „Run”). Piosenka została oficjalnym hymnem promującym Światowe Igrzyska Sportowe The World Games 2017, odbywające się w dniach 20-30 lipca we Wrocławiu. 13 kwietnia 2018 wydali ze Stankiewicz wspólny album studyjny pt. Ent”.

Na jednym koncercie będzie można usłyszeć największe przeboje zespołu, a wśród nich m.in.: "Kiedy mnie malujesz", "Najmniejsze państwo świata", "Elf", "Wolne ptaki", "Oszukam czas", czy "Ruchome piaski".

Koncert odbędzie się 27 stycznia 2024 roku o godz. 19:00 w Zabrze w Domu Muzyki i Tańca.

CZĘSTOCHOWA

FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

Ray Wilson - Genesis Classic

Ray Wilson to szkocki wokalista, gitarzysta, kompozytor, autor tekstów, członek zespołów Guaranteed Pure, Stiltskin, Cut, w latach 1996–1998 był także wokalistą zespołu Genesis. Tworzy muzykę z gatunków: rock, pop rock, rock progresywny i alternatywny, grunge, post grunge i muzyka akustyczna.

Pierwszy profesjonalny zespół, Guaranteed Pure, Ray Wilson założył z bratem Steve'em.

Pod tą nazwą bracia wydali trzy albumy, z kolei w roku 1994 Ray Wilson dołączył do szkockiego zespołu Stiltskin. „Debiutancki singiel tej grupy, „Inside”, stał się sensacją muzyki grunge i znalazł się na pierwszym miejscu większości europejskich list przebojów.

Po sukcesie Stiltskin, muzycy zespołu Genesis zwrócili uwagę na Raya Wilsona i zaproponowali mu współpracę w związku z odejściem z zespołu w 1996 r. Phila Collinsa. W latach 1997–1998, Wilson był frontmanem tej grupy współtworząc, będący na czwartym miejscu w historii sprzedaży zespołu, album ...Calling All Stations.... Konsekwencją wydania płyty była trasa koncertowa „Calling All Stations Tour”. Płyta nie została przyjęta zbyt dobrze przez krytyków i fanów, zwłaszcza w Ameryce, gdzie odwołano koncerty z powodu słabej sprzedaży biletów. Ponieważ zespół nie nagrał już kolejnej płyty, Wilson odszedł z Genesis i wrócił do korzeni. Wraz z nowym zespołem - Cut wydał album Millionairhead. W trakcie promocyjnej trasy koncertowej w Niemczech, grupa wystąpiła m.in. zespołami Scorpions i Westernhagen.”

W roku 2001 muzyk postawił na karierę solową.

Pierwszy solowy koncert Raya Wilsona miał miejsce na „Edinburgh International Festival”. „Po długiej trasie koncertowej po Europie oraz Ameryce Południowej i Środkowej, artysta wydał pierwszy album solowy - Change (2003).

Wilson współpracował także z holenderskim DJ-em Arminem van Buurenem, tworząc utwór „Yet Another Day”, który dostał się na pierwsze miejsca Dance-Charts w wielu krajach. W ciągu kolejnych lat Ray Wilson koncertował. Odbił także tournée z Dolores O’Riordan z zespołu Cranberries oraz z Rogerem Hodgsonem, frontmanem Supertramp.

Następnym solowym wydawnictwem był album The Next Best Thing (2004), była to płyta ostrzejsza, bardziej rockowa niż krążek Change, ale nie zabrakło na niej utworów spokojnych i refleksyjnych. Jesienią 2006 roku Ray Wilson powrócił do mocnego brzmienia nagrywając z zespołem Stiltskin album She, który zaowocował trasą koncertową”.

Co ciekawe, w 2010 roku muzyk zakochał się w Polsce, gdzie zamieszkał na stałe.

Nagrał u nas płytę „Unfulfillment”. W 2012 roku odebrał tytuł "Ambasadora Poznania", Miasta-Gospodarza UEFA EURO 2012.

W Polsce Ray Wilson m.in. wystąpił na Life Festival Oświęcim, nawiązał współpracę z Polskim Radiem, gościł w Trójce w audycjach m.in. Piotra Barona, Mariusza Owczarka i Marka Niedźwiedzkiego, zagrał w Trójce koncert z okazji 20-lecia własnej twórczości, wypuścił zapis dwugodzinnego koncertu dzięki Agencji Polskiego Radia, wystąpił w Lublinie na koncercie pożegnalnym Budki Suflera, z kolei w Poznaniu założył Fundację Raya Wilsona, która wspiera i aktywizuje osoby z marginalizowanych warstw społecznych.

W dniu 1 stycznia 2023 roku odbył się koncert Raya Wilsona w moim ulubionym internetowym Radio 357, z okazji drugiej edycji Topu Wszeczasów 😊

Ray Wilson jest twórcą projektu Genesis Classic, prezentującego wybrane kompozycje zespołu Genesis. „Koncert łączy rockowe wersje kultowych utworów z elementami muzyki poważnej w wykonaniu kwartetu smyczkowego z Berlin Symphony Ensemble. Od pierwszego koncertu w 2010 roku członkowie projektu są w nieustającej trasie koncertowej”.

Fani Raya Wilsona i zespołu Genesis będą mieli okazję usłyszeć największe przeboje na żywo. „Trasa koncertowa „Genesis Classic” to prawdziwa rockandrollowa uczta - zarówno dla osób kochających największe przeboje Genesis, jak i dla fanów mocniejszego, gitarowego brzmienia”.

Koncert odbędzie się dnia 11 lutego 2024 roku o godz. 18:00 w Częstochowie w Filharmonii Częstochowskiej.

DEPECHE MODE

WITCHER

Depeche Mode,

dla **jednych** to tylko brytyjski zespół, mniej lub bardziej znany czy lubiany, choć takie utwory jak *Enjoy the Silence* czy *Personal Jesus*, musi znać każdy kto chce o sobie twierdzić, że choć trochę interesuje się szeroko pojętą muzyką rozrywkową,

jednak dla **drugich** to cała młodość, to prawdziwa młodzieżowa subkultura lat 80-tych i 90-tych, to wspomnienie czasów, gdy na pytanie fryzjera: „Jak ostrzyć?“, odpowiadało się: „na depeszmod” (fryzjer, który nie wiedział o co chodzi był od razu skreślony, a młodzi wymieniali się informacjami, w których zakładach fryzjerskich znajdują się na rzeczy – wiercie mi wiem co piszę...).

I Ci **drudzy** - zwani potocznie „depeszowcami” lub „depeszami” - zapewne kupili już bilety, bo

27 i 29 lutego 2024 roku w łódzkiej Atlas Arenie wystąpi właśnie

Depeche Mode.

Po tym jak w dniu 22.05.2022 roku zmarł Andy Fletchera (klawiszowiec i basista grupy) zespół wydał album *Memento Mori*, a w ramach trasy koncertowej *Memento Mori World Tour 2023* zagrał dwa koncerty w Polsce: 2.08.2023 roku na PGE Narodowym w Warszawie oraz 4.08.2023 w krakowskiej Tauron Arenie.

David Gahan (wokal) i Martin Gore (klawisze, gitara, wokal) udowodnili, że są nadal w świetnej formie, a pochodzący z tego albumu singiel *Ghosts Again* jest naprawdę doskonały.

Dla fanów którzy nie byli w latem 2023 roku na koncertach w Warszawie czy Krakowie, tegoroczne koncerty w Łodzi to prawdziwa gratka.

Tych młodszych, którzy mało znają muzykę Depeche Mode (piszę mało znają bo to wstyd by ktoś się przyznał, że wcale nie zna) zachęcam jednak do sięgnięcia po starsze albumy: *Some Great Reward* (1984) *Black Celebration* (1986) *Music for the Masses* (1987).

*Witcher (należący do tych **drugich**)*

P.S.

Szczególne pozdrowienia dla Graży (na Poniatowskiego 23 będą wiedzieć o co chodzi) ;-)

TEATR

Anna Regulska
Arkadiusz Szurłat

KATOWICE

Anna Regulska

Początek roku 2024 w śląskich teatrach zapowiada się niesłychanie interesująco

Pod koniec stycznia, a dokładnie 26 stycznia o godzinie 18 rozpocznie się 17

KATOWICKI KARNAWAŁ KOMEDII

Na starcie widzowie będą mogli obejrzyć spektakl „**Od jutra idę na siłownię**” przygotowany przez Kolektyw Impro Silesia - Katowicki Teatr Improwizacji, czyli coś o postanowieniach noworocznych (Scena w Malarni Teatru Śląskiego).

W ten sam dzień na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach odbędzie się spektakl „**Boska!**” w reżyserii Tadeusza Łomnickiego, czyli inscenizacja jednej z najbardziej znanych komedii współczesnego teatru. Sztuka opowiada o życiu okrzykniętej najgorszą śpiewaczką w historii Florence Foster Jenkins. 17.

Katowicki Karnawał Komedii potrwa do 4 lutego a poza w/w sztukami miłośnicy teatru będą mogli zobaczyć min. następujące spektakle:

„**Halo! Tu Bielicka, czyli być jak Hanka**” w reżyserii Aldony Jankowskiej z Teatru Kamienica (scena Teatru Korez 27 stycznia godz. 17),

„**Szczęściarze**” w reżyserii Tadeusza Kuty z teatru Tetatet (scena Teatru Korez 28 stycznia godz. 18),

„**Zimne Ognie**” w reżyserii Macieja Sajura z Teatru Bagatela im. Tadeusza Boya-Żelenskigo (scena Teatru Śląskiego 28 stycznia godz. 19),

„**Lily**” w reżyserii Krystyny Jandy z teatru Och-Teatr (scena Teatru Śląskiego 29 stycznia godz. 16.30 oraz 19.30).

Pełen program imprezy znajdą Państwo na stronie internetowej:

<https://2024.karnawalkomedii.pl/>

Warto zaznaczyć, że zwieńczeniem 17. Katowickiego Karnawału Komedii będzie uhonorowanie twórców najbardziej zabawnego spektaklu nagrodą publiczności,

której przyznanie jest całkowicie uzależnione od decyzji widzów. Wystarczy „wypełnić kupon, dostępny przed każdym ze spektakli i wrzucić go do oznaczonych skrzynek, znajdujących się w foyer teatrów.

Sprzedaż biletów na 17. Katowicki Karnawał Komедii ruszył 15 grudnia w Teatrze Korez od godziny 10:00 (bilety będzie można zakupić przez stronę internetową Interticket.pl lub w kasie Teatru).

Natomiast w Teatrze Śląskim sprzedaż rozpocznie się 18 grudnia od godziny 11:00, a sprzedaż online od 19 grudnia od godziny 8:00 (bilety można zakupić przez stronę internetową Teatru i w kasie).

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Inne informacje: www.teatrslaski.art.pl

BIELSKO-BIAŁA

Anna Regulska

TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

**Teatr Polski w Bielsku-Białej postanowił w 2024 roku na komedie i dobrą zabawę
W lutym i styczniu będzie można zobaczyć wiele spektakli, które rozbawią do łez**

„Poszukiwany, poszukiwana” - W noc Sylwestrową odbędzie się przedpremierowy pokaz spektaklu: „Poszukiwany, poszukiwana” w reżyserii Pawła Szkotaka. Kolorowy klimat lat siedemdziesiątych przypomną piosenki największych gwiazd polskiej muzyki rozrywkowej. W nowych aranżacjach Łukasza Matuszyka usłyszymy nieśmiertelne przeboje Alibabek, Anny Jantar, Krzysztofa Krawczyka, Bogusława Meca, Danuty Rinn, Zbigniewa Wodeckiego i innych. Scenariusz wersji teatralnej napisał Piotr Rowicki, pomysłodawcą i reżyserem jest Paweł Szkotak. Scenografię przygotował Damian Styrna, autorką kostiumów jest Barbara Guzik, a choreografia jest dziełem Iwony Runowskiej. Projekcje przygotował Eliaż Styrna.

„Poszukiwany, poszukiwana” jest jednak dopiero początkiem dobrej zabawy, gdyż na deskach Teatru Polskiego w Bielsku-Białej w styczniu i lutym zobaczyć będzie można:

„Singielka 2, czyli Matka Polka” - Singielka 2, czyli Matka Polka to kontynuacja monodramu "Singielka" Jacka Bończyka, którego premiera miała miejsce w 2011 roku. Na scenie obserwujemy Alicję, która z jednej strony kocha swoją rodzinę - męża Romana oraz bliźniaczki Olę i Tolę, ale z drugiej strony czuje się zamknięta w domu. Chce znów wyjść do ludzi,

występować na scenie, mierzyć się z widownią, ale domowe obowiązki zabierają jej niemal cały dostępny czas. Alicja pragnie także bardzo przyziemnych rzeczy - wyspać się, wypocząć, posiedzieć w ciszy gdy nikt nic od niej nie chce, ale z dwójką małych dzieci jest to niełatwa rzecz. Widzimy więc jej rozterki, jej opowieść o odnajdywaniu się w nowej roli, o radzeniu sobie z tym wszystkim z czym trzeba się mierzyć decydując się na powiększenie rodziny.

„**Skapiec**” - Reżyseria: Paweł Aigner. Jedna z najbardziej znanych i najczęściej grywanych komedii Moliera, tym razem w brawurowej interpretacji reżyserskiej Pawła Aignera.

„**Lettycja i lubczyk**” – Reżyseria: Paweł Aigner. Bohaterki sztuki - Lettycja i Lotta to dwie ekscentryczne przyjaciółki, które zdaje się dzielić prawie wszystko. Jest jednak coś, co sprawia, że znajdują nic porozumienia - wspólna, starannie ukrywana przed światem pasja, pozwalająca im obu na ekscytującą ucieczkę od szarej rzeczywistości. „Lettycja i lubczyk” to wyśmienita, nieco szalona komedia z wątkiem kryminalnym i ze zdecydowanie dominującym żywiołem kobiecym.

„**Cyrano de Bergerac**” – Reżyseria: Paweł Aigner. „Cyrano de Bergerac”, czyli komedia bohatera w pięciu aktach Edmonda Rostanda, to jeden z najbardziej charakterystycznych tekstów francuskiej komedii, balansującej na granicy gatunków: romansu, krotchwilii i dramatu bohatera. Inscenizacja, którą na naszej scenie przygotował Paweł Aigner, bogata jest we wszystkie atuty komedii bohatera: zapierającą dech akcją, szalone wyczyny, brawurowe pojedynki, wybuchową mieszankę elementów komicznych i ściskających serce. A wszystko to w niezwykłej, plastyczno-muzycznej oprawie scenicznej.

„**Pomoc domowa**” – Reżyseria: Witold Mazurkiewicz. „Pomoc domowa”, Marca Camolettiego to druga część kultowego i uwielbianego przez widzów spektaklu „**Boeing Boeing**” tego samego autora.

„**Hotel Westminster**” - Doskonała farsa Raya Cooney'a "Hotel Westminster" w reż. Witolda Mazurkiewicza: prosta zdawałoby się intryga przeradza się w ciąg niefortunnnych zdarzeń zapowiadających nadciągającą katastrofę, przy wtórze niekończących się salw śmiechu na widowni!”

„**Singielka**” – Reżyseria: Jacek Bończyk, Obsada: Singielka - Anna Guzik-Tylka.

„Boeing, Boeing” - Reżyseria: Witold Mazurkiewicz. Sztuka francuskiego pisarza Marca Camolettiego „Boeing, Boeing” to wielki przebój światowych scen teatralnych. Zagrana została w przynajmniej 55 krajach; trafiła na West End i Broadway, została laureatką Tony Awards, a w 1991 roku doczekała się 17 500 realizacji i została wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa w kategorii „najczęściej wystawiana francuska sztuka”.

Na polskie sceny sztuka trafiła w 1964 roku, dzięki przekładowi Henryka Roztworowskiego, pod tytułem „Latające narzeczone”. W okresie swej największej popularności, w latach 60.-80. zrealizowana została dziesięciokrotnie.

„Mayday” – Reżyseria: Witold Mazurkiewicz. Jeden z największych przebojów komediowych Teatru Polskiego wraca na scenę w nowej realizacji i nowej obsadzie. Najlepsza farsa pióra mistrza gatunku - Raya Cooneya to historia londyńskiego taksówkarza-bigamisty, który postępując się skomplikowanym harmonogramem, wiezie szczęśliwe życie u boku dwóch kobiet jednocześnie. Do czasu...

„Seks dla opornych” – Reżyseria: Witold Mazurkiewicz. W komedii „Seks dla opornych” próba przełamania małżeńskiej rutyny wieloletniego związku pokazana jest z subtelną ironią ale i dużą wyrozumiałością. Czy wskazówki czerpane z tytułowego poradnika mogą stać się remedium na małżeńskie kłopoty, czy raczej przyczynią się do rozwodu? W słodko-gorzkiej komedii małżeńskiej oglądać możemy... aktorskie małżeństwo - Martę i Rafała Sawickich.

**Nadto na deskach Teatru Polskiego w Bielsku-Białej wystąpi
w ramach Bielskiej Sceny Kabaretowej - Kabaret Trzecia Strona Medalu Kabaret**

Kabaret Trzecia Strona Medalu Kabaret został zainicjowany w 2011 w Przemyślu, a od 2013 roku związany jest z krakowską sceną kabaretową. To paczka facetów o satyrycznym i prześmiewczym podejściu do życia, których zainteresowanie przerodziło się w pasję. To mieszanka młodości i doświadczenia przy akompaniamencie akordeonu. Obrońcy piosenki kabaretowej. Uczestnicy ponad 80 festiwali kabaretowych, laureaci ponad 70 nagród i wyróżnień, w tym zwycięzcy Ryjkowego Konkursu na Boczku 2022. Twórcy hitu "Baby dają w szyję".

Pełny repertuar dostępny na stronie: <https://teatr.bielsko.pl/repertuar>

SOSNOWIEC
TEATR ZAGŁĘBIA

Anna Regulska

**Teatr Zagłębia zachęca do uczestnictwa
w międzypokoleniowych warsztatach, prowadzonych w formie zabaw teatralnych**

Podczas spotkania - wspólnej podróży opiekunów i dzieci do świata teatralnej magii: dotyku, dźwięku i obrazu - będzie można przekonać się, że teatr jest dla małych i dużych, niezależnie od wieku i posiadanego doświadczenia. Grupa odbiorcza: dzieci od 10 r.ż. wraz z rodzicami. Czas trwania warsztatu: 75 min.

Termin warsztatów: 7 stycznia 2024 godz. 18.00

Więcej informacji na stronie: <https://teatrzaglebia.pl/warsztaty-familijne-opowiesc-wigilijna/>

Termin warsztatów: 18 lutego 2024 godz. 18.00

Więcej informacji na stronie: <https://teatrzaglebia.pl/warsztaty-familijne-tajemniczy-ogrod/>

**Nadto w styczniu i lutym 2024 roku Teatr Zagłębia przygotował dla dzieci
i towarzyszących im dorosłych wiele spektakli.**

W tym okresie będzie można zobaczyć:

- „**Baśnie Andersena**” - Spektakl „Baśnie Andersena” jest nowoczesnym, a równocześnie włączającym, źródłowym i pięknym wyjściem w świat baśni Hansa Christiana Andersena. Zaprasza do rozmowy o pejzażu dziecięcym, w jego komplikacji i niejednoznaczności.
- „**Opowieść Wigilijna**” - Klasyczną świąteczną opowieść o przemianie skąpca nad skąpcami, Ebenezera Scrooge'a, pełną ciepła, otuchy oraz znakomitych piosenek.
- „**Anię z Zielonego Wzgórza**” - Teatralna adaptacja kultowej powieści Lucy M. Montgomery, o rudowłosej Ani Shirley, która odnajduje swój prawdziwy dom.
- „**Tajemniczy Ogród**” - Spektakl jest swoistym remiksem i recyklingiem klasycznego już dzieła, który dzięki muzyce współczesnej, video art oraz performance, przetwarza zawarte w powieści historie i wątki. To „Tajemniczy ogród” zderzony z muzyką, dziecięcą ekspresją i doświadczeniem osób o alternatywnej motoryce.
- „**Szewczyk Dratewka**” - Opowieść o dzielnym Szewczyku, który wybawia z opresji królową porwaną przez groźnego Smoka.

Repertuar dostępny na stronie: <https://teatrzaglebia.pl/repertuar/>

CZĘSTOCHOWA

TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA W CZĘSTOCHOWIE

Arkadiusz Szkuřat

29 grudnia o godzinie 19:00 Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie zaprasza na premierę klasyka - „**Zemsta**” Aleksandra Fredry - w reżyserii Joanny Drozdy.

Jakże jednak zaskakującej - „Zemsta” to przełamanie klasyki nowoczesnością. Reżyserka do współpracy zaprosiła m.in. poetę i slamera - Michała Głaszczkę, z którym stworzyła adaptację, dopisując do klasycznego dramatu współczesne teksty i piosenki. Głaszczka i Drozda bawią się konwencją, w swojej adaptacji nawiązują także do popkultury. Będzie zatem... Madonna, hip-hop, Dorota Masłowska i slamerski pojedynek na słowa: Fredry, Mickiewicza i Słowackiego.

PS „Slamer” - osoba występująca na żywo przed publicznością, przedstawiająca własny tekst poetycki lub prozatorski bez użycia jakichkolwiek rekwizytów i instrumentów.

Przed premierą zaplanowana została we foyer teatru konferencja prasowa - 28 grudnia o 9:30 <https://www.teatr-mickiewicza.pl/sp293,Zemsta>

Cały styczeń teatr zaprasza na kolejne spektakle ze swojego repertuaru, opisywane już w poprzednich numerach UFFO.

TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA W CZĘSTOCHOWIE

Anna Regulska

Natomiast w lutym w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie zobaczyć będzie można przedstawienie zatytułowane: **Kandyd, czyli optymizm** - reżyseria Rafał Szumski.

Ten ponadczasowy tekst z klasyki literatury, poraża swą aktualnością, wzrusza, zachwyca i bawi. Sztuka Voltaire’a cechuje się szybką narracją, pełną fantastycznych zdarzeń i nagłych zwrotów akcji. Aktorzy na oczach widzów przeobrażają się w różne postaci i...przez niemal dwie godziny nie schodzą ze sceny.

Repertuar Teatru dostępny na stronie:

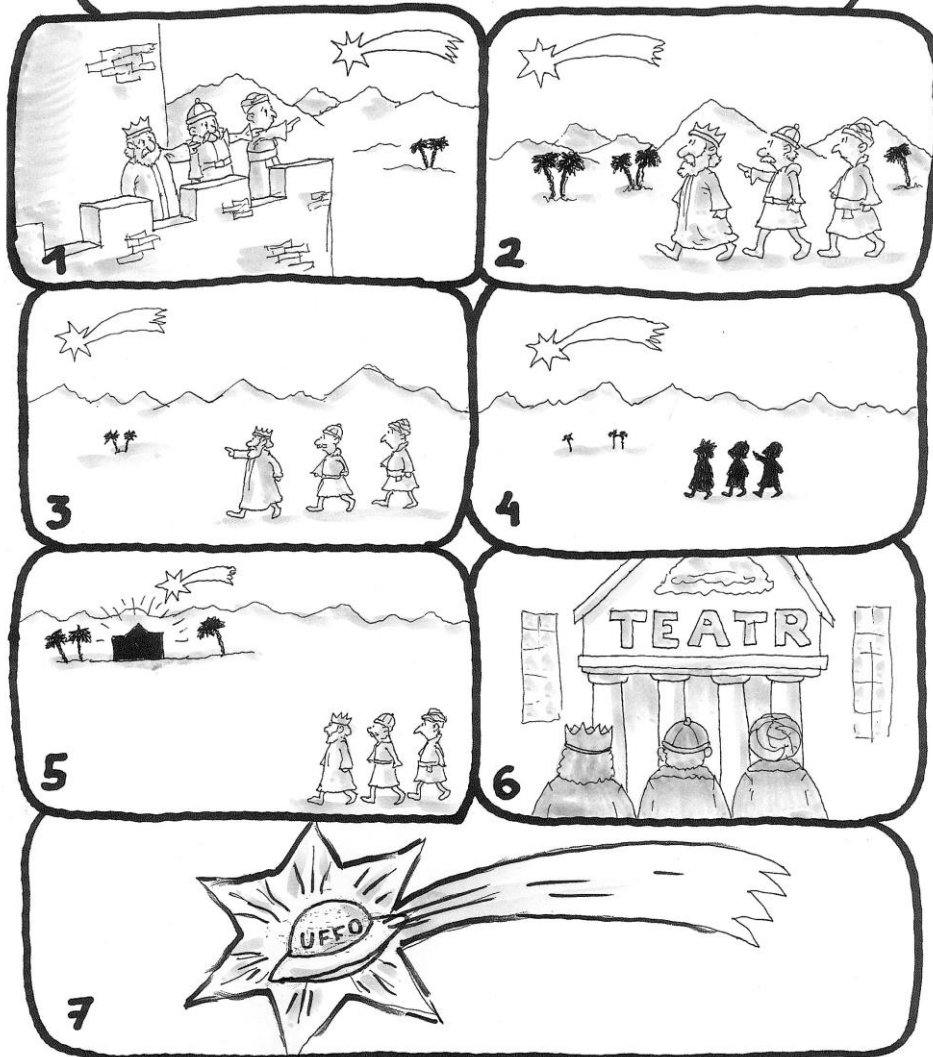
<https://www.teatr-mickiewicza.pl/spektakl,repertuar#jump>

KULTURA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

ZENO

KULTURA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

ODCINEK
SPECJALNY





NASI SPECJALNI WYŚŁANNICY

IZBA NOTARIALNA W BIAŁYMSTOKU

Notariusz Aneta Budna

Mam nadzieję, że moje zaproszenie trafi w potrzebę spokojnego napawania się kulturą po hucznych balach, miejskich sylwestrach i koncertach noworocznych.

Zapraszam do Białostockiego Ośrodka Kultury na wystawy

Pierwsza, dostępna do 4 lutego 2024 roku pokazuje efekty twórczości **Marcina Kuleszy** - absolwenta architektury i urbanistyki na Politechnice Białostockiej, ilustratora i grafika komputerowego, projektanta gier planszowych. Odwołuje się on do czynności doodlowania, czyli bezwiednego rysowania szczegółowych wzorów. Linie, sploty kresek tworzą kolorowe obrazy a, gdy się im przyjrzymy, zaczynają przypominać bardziej tkaninę lub haft.

Druga wystawa do 09.01.2024 roku prezentuje fotografie **Helge Skodvina** - fotografa, urodzonego i mieszkającego w Bergen w Norwegii, w ramach

17. Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych ŻUBROFFKA

„Obserwacje nowej fauny Norwegii, badania w latach 2014-2022” dokumentują krajobraz tego kraju poprzez alternatywną i rozszerzoną norweską faunę.

Ostatnia z propozycji to wystawa **Joanny Sidorowicz: Chasydzi** (w Centrum im. Ludwika Zamenhofa do 11.02.2024r.) „Chasydzi” to opowieść o pielgrzymkach chasydów do miejsc, gdzie zostali pochowani ich przodkowie, cadykowie, do miejsc ich korzeni. Będzie okazją do zgłębienia tego ruchu religijnego.

**A jeśli już będziecie w Białymstoku to ugości Was na pewno
Hotel Traugutta 3 obchodzący swoje 5. urodziny**

Hotel powstał z prawdziwej pasji i fascynacji historią „Dziadka do Orzechów”

I tak, 1 grudnia ręcznie malowane Dziadki wyjmowane są z hotelowych kufrów i walizek, by wypełnić hotel świąteczną opowieścią. W tym klimacie hotel pozostanie do 31.01.2024 roku.

Ludowość jest modna

a w modzie ludowej kryją się opowieści o poszczególnych regionach Polski. Dlatego zapraszam do odwiedzenia strony stroje.ludowe.net, której autorzy zebrali stroje mieszkańców wsi aż z 49 regionów, nieodłącznie związanych z przyrodą, obrzędami i wierzeniami. Nasz region ma tu również swoich reprezentantów i to w niejednej odsłonie. Zainteresowanie tą dziedziną wzięło się u mnie z tego, że w Białymstoku od kilku lat jest organizowany festiwal tkactwa pod nazwą „Podlaskie sploty”. W ramach wydarzenia odbywają się warsztaty, pokazy przędzenia na kołowrotku oraz tkania w różnych technikach oraz wystawa tkanin. Będę informować, kiedy jest planowane to wydarzenie.

Nie mogę nie wspomnieć o propozycji muzycznej

W największych miastach Polski odbywają się koncerty muzyki filmowej Hansa Zimmera, Johna Williamsa i Ennio Morricone. A my w Białymstoku mamy swój koncert w wykonaniu muzyków Opery i Filharmonii Podlaskiej. Bardzo urozmaicony program utworów z produkcji filmowych już 04 i 05.01.2024r na Dużej Scenie.

Jedną nogą zostając jednak w świąteczny klimacie chciałabym przybliżyć obchody Małanki

W 2024 roku **Małanka** przypada na **13 stycznia (sobota)**. Wierni kościołów chrześcijańskich obrządku **wschodniego, w tym prawosławni, żegnają wtedy stary rok i witają nowy**. Różnica czasowa wynika z tego, iż korzystają oni w cyklu liturgicznym z kalendarza tzw. juliańskiego. Kalendarza gregoriańskiego używają na co dzień, jak reszta społeczeństwa. Sylwester juliański ma różne regionalne, tradycyjne nazwy, są to np.: Szczodry Wieczar, Bahaty Wieczar (szczodry i bogaty - od bogactwa potraw na stole, szczeniaki to także pieśni obrzędowe śpiewane przez kołędników, którzy odwiedzają w tym dniu gospodarstwa składając życzenia), Małanka (13 stycznia przypadają imieniny Melanii, analogicznie 31 grudnia przypadają imieniny Sylwestra), Hohotucha, Błyskawica (ponieważ po białorusku małanka oznacza właśnie błyskawicę). Małance towarzyszy ciekawa tradycja a mianowicie przedstawienie „Kozą”, w którym chłopak przebrany za kozę wykonuje taniec symbolizujący bieg czasu. Zabawy z okazji początku roku juliańskiego proponują sale bankietowe, restauracje i puby w wielu podlaskich miastach, a króluje na nich wschodnia muzyka i tamtejsze akcenty.

IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Alicja Lehmann

TRÓJMIASTO FILHARMONIA BAŁTYCKA W GDAŃSKU

Wielka Noworoczna Gala Wiedeńska Johann Strauss Show i Przyjaciele

4 stycznia g. 18.00, **5 stycznia** g. 19.00 - Zaprezentujemy Państwu najstynniejsze kompozycje rodziny Straussów okraszone ognistymi czardaszami, żartami muzycznymi oraz dużą dawką lekkiego humoru.

W programie koncertu znajdziemy cudowne walce, zabawne polki oraz najpopularniejsze fragmenty z operetek: Zemsta nietoperza, Wesoła wdówka, Baron cygański, Wiedeńska krew, Noc w Wenecji.

Międzynarodowy Zespół Wykonawczy zachwyca profesjonalizmem, kolorytem barw, różnorodnością oraz potęgą wokalu. Na scenie wystąpią Soliści zdobywający z impetem sceny niemal całego świata którzy na co dzień pracują jako soliści w Operze Narodowej, Operze w Pradze, Operze w Kanadzie, Wiedniu, Magdeburgu oraz w Operze Lwowskiej.

Całość wydarzenia wieńczy piękna choreografia prezentowana przez tancerzy GRAND ROYAL BALET. Zachwycające stroje, dekoracja oraz jedna z najlepszych orkiestr świata JOHANN STRAUSS ORCHESTRA są gwarantem wspaniałego widowiska.

Koncert Wiedeński z Gwiazdami

10.01 g.16.00 i 19.00; **11.01.** g.19.00

Wielka Gala Noworoczna Koncert Wiedeński oraz światowe standardy muzyki rozrywkowej

21 stycznia 2024 o godz. 18:00 - zaproszenie w niezapomnianą, muzyczną podróż, wyjątkowe przeżycie artystyczne, estetyczne i uczuciowe, wzbudzające zachwyt we wszystkich sferach zmysłów. Okrążymy razem kulę ziemską w towarzystwie najznamienitszych arii, duetów operetkowych, walców i polek - Johanna Straussa oraz światowych standardów muzyki rozrywkowej, piosenek musicalowych. Stany Zjednoczone, Hiszpania, Włochy, Wielka Brytania, Austria, Węgry, Francja, Polska to tylko niektóre miejsca na mapie naszej podróży... Wykonawcami koncertu są znakomici artyści, którzy na scenach w kraju i za granicą zyskali

aplauz i sympatię publiczności: ● Monika Biederman-Pers (sopran) oraz Piotr Karzełek (baryton) tworzą jedyny w swoim rodzaju duet wokalny- taneczny -"DUO PERFORMANCE". Oboje są absolwentami Wydziału Wokalno - Aktorskiego Akademii Muzycznej w Krakowie, laureatami krajowych i międzynarodowych konkursów wokalnych. Z niespotykaną muzykalnością, wdziękiem i urokiem potrafią zaszarować publiczność. Dzielenie się swoimi talentami daje im niezwykłą radość i satysfakcję. ● Ewa Romaniak - aktorka i piosenkarka, absolwentka Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Stworzyła blisko sto ról teatralnych zdobywając sobie przychylność widzów i krytyków. Tym razem wystąpi w roli konferansjerki, która nie tylko w wytworny sposób poprowadzi całość koncertu, ale i opowie zabawne anegdoty czy zaśpiewa dowcipne piosenki. ● Jakub Oczkowski (tenor) - czołowy amant polskiej sceny operetkowej i estrady. Artysta obdarzony wyjątkowym talentem wokalny- aktorskim i tanecznym oraz sceniczną charyzmą. Absolwent Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie śpiewu prof. P. Kusiewicza (dyplom z wyróżnieniem). Podczas swoich występów ze sceny czaruje i porывa publiczność. ● Orkiestra Symfoniczna Mieczysława Smydy - Arte Symfoniko, złożona z wybitnych instrumentalistów. ● Tancerki Krynickiego Studia Baletowego im. Władysława Szłęka z Krynicy Zdroju - ze wszech miar utalentowane artystki, które pod okiem choreografki i instruktorki tańca - Pani Małgorzaty Malczak potrafią wykreować na scenie niezwykłą aurę i niezapomniany nastrój. Wyjątkowe doznania spotęgują olśniewające kreacje, piękne kostiumy, energetyczna choreografia, oprawa świetlna i multimedialna. W programie koncertu wybrzmia m.in.: brawurowe czardasze, arie i duety operetkowe z "Księżniczki czardasza", "Wesołej Wdówki", "Hrabiny Maricy", "Balu w Savoyu"czy "Barona Cygańskiego" hity musicali "Skrzypek na dachu", "Upiór w operze", "My fair lady", "Deszczowa piosenka", przeboje światowej piosenki, jak "Hallelujah", "O sole mio", "Mambo italiano", "Time to say goodbye" i inne.

https://www.kupbilecik.pl/imprezy/103766/Gda%C5%84sk/Wielka+Gala+Noworoczna/?utm_source=pp&utm_medium=14

Orgenek MTV UNPLUGGED

18.02.2024 g.20.00

HARRY POTTER SYMFONICZNIE

22 lutego g.17.00 i 20.00 - Wspaniałe wydarzenie dla fanów Harry'ego Pottera i koneserów muzyki symfonicznej. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć na żywo najlepsze kompozycje ze wszystkich filmów o najstłynniejszym magiku świata w wykonaniu orkiestry symfonicznej. W ten miły wieczór wyruszymy w muzyczną podróż do magicznego świata pełnego magii i niesamowitych przygód, do którego chce się wracać raz po raz.

ERGO ARENA GDAŃSK

Koncert Darii Zawiałow

16 lutego 2024 o godz. 20:00 - Daria Zawiałow to nieskrępowana, młoda artystka z duszą buntowniczką. Sama pisze teksty i w dużym stopniu angażuje się również w komponowanie swoich utworów. Jest pod tym względem konsekwentna i niezależna. Dokładnie wie, w jakim kierunku muzycznym chce zmierzać. Wśród swoich inspiracji wymienia takich artystów jak PJ Harvey, Radiohead, Warpaint czy Florence and The Machine. Mimo fascynacji twórczością zagranicznych artystów, Daria Zawiałow śpiewa głównie w języku polskim. W kwietniu 2015 roku nawiązała współpracę z wytwórnią Sony Music Poland. Obecnie pracuje nad swoim debiutanckim materiałem, który zostanie utrzymany w klimatach indie popu i rocka, które od zawsze są jej bliskie. Jej debiutancki album ukaze się w 2016 roku i będzie zawierał autorskie kompozycje Darii. Podczas 53. Opolskiego Konkursu Polskiej Piosenki artystka Daria Zawiałow bezbłędnie wykonała swój najnowszy singiel "Malinowy chruśniak", zgarniając po kolei: nagrodę Polskiego Radia, Opolską Karolinę, a także nagrodę stowarzyszenia SAWP! O zwycięstwo na festiwalu rywalizowało jedenastu uczestników, wyłonionych spośród 156 zgłoszeń w kategorii DEBIUTY. Jednak to niesamowita charyzma i energia Darii doprowadziła do zgarnięcia trzech z pięciu nagród festiwalu. Daria zawładnęła publicznością i wprawiła wszystkich w osłupienie.

<https://www.kupbilecik.pl/wydarzenia/5213/Gda%C5%84sk/Daria+Zawia%C5%82ow/>

TORUŃ

SALA KONCERTOWA CKK JORDANKI

Koncert Wiedeński z Gwiazdami

5 stycznia 2024 o godz. 19:00

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/104275/Toru%C5%84/Koncert+Wiede%C5%84ski+z+Gwiazdami+2024/>

ORGANEK NA ŻYWO

15 lutego 2024 o godz. 21:00

<https://www.kupbilecik.pl/wydarzenia/6378/Toru%C5%84/%C3%98rganek/>

HARRY POTTER SYMFONICZNIE

20 lutego 2024 o godz. 20:00

<https://www.kupbilecik.pl/wydarzenia/5554/Toru%C5%84/Harry+Potter+Symfonicznie/>

AULA UMK

CUDOWNA TERAPIA spektakl teatralny

28 stycznia 2024 o godz. 17:00 - Joanna - Dominika Ostałowska (wymienne z Edytą Jungowską i Olgą Bończyk) - egzystencjalna zapaśniczka, kobieta z pretensją, Walenty - Dariusz Kordek (wymienne z Marcinem Kwaśnym) - nadwrażliwy choleryk rozwiązujący problemy za pomocą piły tarczowej czyli państwo Dorek, to doświadczone małżeństwo, które postanawia się rozstać. Przed ostateczną decyzją wybierają się jednak do wybitnego psychoterapeuty - Artur Pontek (wymienne z i Dariuszem Tarszkiewiczem), tym samym dając sobie ostatnią szansę. Czy za pomocą tradycyjnych metod i ćwiczeń uda się wybitnemu specjaliście pojednać parę, której jedynym punktem wspólnym jest urządzenie sobie piekła? Gdzie jest granica wytrzymałości psychoterapeutycznego profesjonalizmu? Kto tu jest wariatem: pacjent czy prowadzący terapię? Co takiego może zrodzić się kilkadziesiąt metrów pod wodą? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie Państwo w najnowszej inscenizacji sztuki D. Glattauera "Cudowna terapia". Wszystko za pomocą błyskotliwych dialogów i zabawnych sytuacji. I oczywiście wspaniałych aktorów: Dominiki Ostałowskiej ("M-jak miłość"), Edyty Jungowskiej ("Na Dobre i Na Złe" "2 XL") i Olgi Bończyk ("Na dobre i na złe"), grających naprzemiennie Joannę, Dariusza Kordka ("W labiryncie", "Bodo", "Twoja twarz brzmi znajomo") - scenicznego Walentego i aktora młodego pokolenia - Artura Pontka ("Ojciec Mateusz", "Prosto w serce", "Doręczyciel"), grającego postać psychoterapeuty.

https://www.kupbilecik.pl/imprezy/99886/Toru%C5%84/Cudowna+Terapia/?utm_source=p&utm_medium=14

BYDGOSZCZ FILHARMONIA POMORSKA

Koncert noworoczny

5 stycznia g. 19.00 - Koncert noworoczny, podczas którego zabrzmiały utwory muzyki rozrywkowej w aranżacji Tomasza Szymusia (dyrygenta znanego z programów telewizyjnych tj. „Taniec z gwiazdami”, „Mam talent”, „Szansa na sukces”) w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Pomorskiej.

Muzyka Wielkiego Ekranu

10 stycznia g. 19.00 - Zapraszamy na wieczór pełen magii filmowej i musicalowej. W programie koncertu zabrzmiały utwory, które zdobyły serca widzów na całym świecie. Partie solowe zagrają Tamara Granat i Adrian Kreda. Na stałe współpracują tworząc duet fortepianowy Granat & Kreda. W swoim dorobku artystycznym duet posiada 13 płyt kompaktowych, 12

nagrań DVD, liczne rejestracje dla Polskiego Radia i Telewizji Polskiej oraz występy w kilku krajach Europy, a także w Rosji (Międzynarodowy Festiwal Duetów Fortepianowych, Jekaterynburg), USA (Kennedy Center, Lincoln Center) i Indonezji. W programie m.in.: Justin Hurwitz - „Mia & Sebastian Theme” temat z filmu „La La Land”, Astor Piazzolla - „Vuelvo al Sur” temat z filmu „Wracam na Południe”, Riccardo Cocciante - „Bella” temat z musicalu „Dzwonnik z Notre Dame”, John Williams - temat z filmu „Lista Schindlera”, Andrew Lloyd Webber - temat z musicalu „Upiór w operze”, Sting - „Shape of My Heart” temat z filmu „Leon Zawodowiec”. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna Capella Bydgostiensis, Juan David Molano dyrygent, Duo Granat & Kreda.

Koncert z muzyką George’a Gershwina

12 stycznia g.19.00 - Koncert przeniesie nas w świat jazzu, bluesa i amerykańskiej muzyki klasycznej lat 20. i 30. XX wieku. Usłyszymy uwerturę do musicalu Lady Be Good oraz utwory: I’ve Got Rhythm, Lullaby for strings, Embraceable You, Fascinating Rhythm, a na deser - koncertową wersję opery Porgy and Bess. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej, Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, Mariusz Smolij dyrygent, Mary Elizabeth Williams sopran, Herbert Perry baryton

Joplin | Gershwin | Bernstein

24 stycznia g. 19.00 - W czasie karnawału zapraszamy na koncert, podczas którego zabrzmia popularne i uwielbiane przez wszystkich utwory muzyki filmowej i musicalowej, takie jak m.in. Ragtime, Summertime czy Suita z musicalu West Side Story. Orkiestrą Kameralną Capella Bydgostiensis zadyryguje jej szef artystyczny - Piotr Pławner.

Z batutą i humorem

26 stycznia g. 19.00 - Lekki, musicalowo-operetkowy repertuar, dawka dobrego humoru, wspaniałe głosy solistów i uwielbiany przez bydgoską publiczność dyrygent – Maciej Niesiołowski, to propozycja Filharmonii Pomorskiej na spędzenie miłego wieczoru w karnawałowym czasie.

Boeing Boeing

27 stycznia g.15.00 i 19.00 - Spektakl: Boeing Boeing – odlotowa komedia z udziałem gwiazd, jedna z najzabawniejszych teatralnych komedii ostatniego półwiecza w nowym przekładzie i adaptacji niezrównanego Bartosza Wierzbięty, który genialnie spolszczył „Shreka” i „Madagaskar”. Maks nie ma żadnych problemów z życiem uczuciowym, dopóki grafik lotów jego trzech niewiedzących o sobie nawzajem narzeczonych-stewardess, pewnego dnia się nie pokryje... Miłosny czworokąt uzupełniają przyjaciel głównego bohatera i rezolutna rosyjska gosposia, tym bardziej komplikujący akcję, im bardziej starają się ją rozplątać. Sztuka wpisana do księgi Guinnessa za rekordową ilość wystawień i wyróżniona prestiżową Tony Award, bawi nieustannie publiczność pod każdą szerokością geograficzną.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/110032/Bydgoszcz/Boeing+Boeing/>

Koncert Simona Zhu

2 lutego g.19.00 - Koncert Simona Zhu - zwycięzcy Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Niccolò Paganiniego w Genui (2023) - jednego z najważniejszych konkursów skrzypcowych. W jego wykonaniu usłyszymy Cinema Fantasie d'après „Le Boeuf sur le Toit” D. Milhauda oraz Koncert na dwoje skrzypiec a-moll A. Vivaldiego, który zagra wspólnie ze swoim profesorem (w latach 2015-2021) - Tomaszem Tomaszewskim. Solistom towarzyszyć będzie Orkiestra Kameralna Capella Bydgosiensis.

Koncert Krystiana Ochmana

8 lutego g. 20.00 - Swoim debiutanckim albumem "Ochman" i niezapomnianym występem na Eurowizji 2022 Krystian Ochman podbił serca publiczności. Po krótkiej przerwie artysta wraca do występów na żywo, na których zaprezentuje dobrze znane utwory oraz niespodzianki przygotowane specjalnie na koncerty jesień-zima 2023. W drugiej połowie 2023 roku Krystian Ochman wraca do koncertowania po krótkiej przerwie związanej z ukończeniem studiów.

Podczas występów z pewnością nie zabraknie takich nowości jak singiel "Ona widzi nas" "8ball" czy "Rozmyty obraz". Usłyszymy też największe przeboje, takie jak "River" czy "Światłocienie". Choć Krystian Ochman pojawił się na polskiej scenie muzycznej stosunkowo niedawno, to zdążył w krótkim czasie dużo osiągnąć. Jego debiutancka płyta "Ochman" z 2021 roku pokryła się złotem, a niezwyklej występem na Eurowizji 2022 z utworem "River" udało mu się uzyskać dwunaste miejsce w konkursie.

Po krótkiej przerwie w koncertowaniu Krystian wraca ze zdwojoną energią i pasją. Nowa trasa jest nie tylko powrotem na scenę, ale również okazją do świętowania premiery nowego albumu. Koncerty Krystiana słyną z doskonałego połączenia wokalu, muzyki i wizualnej oprawy, której jakość pozostawia niezapomniane wrażenie. Czekając na nowy album, zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w trasie koncertowej Krystiana Ochmana jesień-zima.

Vadim Brodski

23 lutego g. 19.00 - Vadim Brodski - wybitny skrzypek. W swojej karierze otrzymał pierwsze nagrody na wszystkich międzynarodowych konkursach skrzypcowych, w których uczestniczył: Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego (Polska 1977), Konkurs im. Paganiniego (Włochy 1984), Konkurs im. Tibora Vargi (Szwajcaria 1984).

Koncertował z wieloma znakomitymi orkiestrami: Filharmonia Moskiewska, Filharmonia Petersburska, Filharmonia Narodowa w Warszawie, Narodowa Orkiestra Symfoniczna Meksyku, London Philharmonic Orchestra, Jerozolimka Orkiestra Symfoniczna, New Jersey Symphony, Orchestre de la Suisse Romande w Genewie.

IZBA NOTARIALNA W LUBLINIE

Małgorzata Wojtaszek

Co w Nowym Roku, w Lublinie ?...

... poniżej okruszki wydarzeń: ...

STYCZEŃ - *Don Kichot*, w wykonaniu Teatru Tańca GRAWITAN - spektakl taneczno-akrobatyczny.

Don Kichot to jeden z największych baletów klasycznych, zarówno pod względem kostiumów, jak i wspaniałej muzyki Ludwiga Minkusa. Przygotowana adaptacja w zwartej formie zachowuje najbardziej charakterystyczne aspekty pierwowzoru, a w szczególności wariacje solowe, ***ale ... uwaga ... choreografie zespołowe zostały rozbudowane o niespotykane w baletach klasycznych elementy gimnastyczne oraz akrobatykę powietrzną na szarfach i kołach.*** Takie niekonwencjonalne połączenie tradycji z nowoczesnością być może zachęci niezdecydowanych do odkrywania piękna **Sztuki Baletowej!!!**

11.01.2024 g. 09¹⁵, 11³⁰, 12.01.2024 g. 09¹⁵, 11³⁰,
13.01.2024 g. 16⁰⁰,
Centrum Spotkania Kultur. Lublin, plac Teatralny nr 1,
csklublin.pl

LUTY - *Ray Wilson „GENESIS CLASSIC”*

Ray Wilson to były wokalista zespołu Genesis i lider grupy Stillskin. Wieloletnia kariera solowa i współpraca z legendarną grupą sprawiły, że jest on twórcą znanym i docenianym na całym świecie. Wspólnie nagrana z zespołem Genesis płyta „... Calling All Stations...” uznawana jest za jedną z najlepszych płyt dyskografii grupy. Trasa koncertowa „Genesis Classic” to prawdziwa **rockandrollowa uczta - zarówno dla osób kochających największe przeboje Genesis, jak i fanów mocniejszego, gitarowego brzmienia.** Przez lata Ray Wilson wyrobił sobie opinię jednego z najlepszych artystów koncertowych. To właśnie scena jest jego żywiołem, kontakt z publicznością i emocje na żywo dodają jego utworom niezwyklej energii.

10.02.2024 g. 19⁰⁰ Centrum Spotkania Kultur. Lublin, plac Teatralny nr 1, csklublin.pl

IZBA NOTARIALNA W ŁODZI

Rafał Jabłoński

Łódź, k...ulturalnie

albo Łódzirej po kulturze miasta obwodnic

No i zbudowali te obwodnice wokół i mamy coraz bardziej porobione (i jeszcze będą robić dodatkowe zjazdy więc jeszcze łatwiej będzie dojechać!), a póki co ... znów warto z nich skorzystać by jeszcze szybciej dotrzeć na teatralne perełki, które Łódź już przygotowała i które szykuje na wczesną wiosnę.

Na początek ożywczy i nowatorski pomysł debiutantek i debutantów na scenie

Inkubatora Teatralnego - Fabryki Sztuki (<http://www.fabrykasztuki.org>):

„Grzybki”

powinna zobaczyć cała Polska, przejrzeć się w nim jak w lustrze skrzywionych znaczeń

Szczególnie teraz, gdy wybory wygrały kobiety. Oddajmy głos recenzentowi spektaklu - Izabelli Adamczewskiej: „Napisany przez Aleksandrę Skrabę tekst (to jej debiut scenariuszowy) penetruje ciemne strony macierzyństwa. A raczej te opresyjne lub społecznie niezbyt akceptowalne, bo ani Ela, ani Ola (dziewczyny jak z elementarza!) nie zostałyby zaliczone w okadzony poczet Matek Polek. Trochę inaczej rozumieją „obowiązki niewieście”, niż głosi się to z ambony. Są pro-choice (w parodii „Milionerów”, teleturnieju o tematyce rozrodczo-macierzyńskiej, jedno z pytań dotyczy symboli ruchu aborcyjnego, a najpoważniejszy w całym spektaklu song poświęcony jest siostrze, które życie „w tym kraju” upodliło i które teraz porastane są przez grzyby: „Iga, Kaja, Róża, Franja - uschły od klękania”) i brzydzą się patriarchatem.”

Kolektyw NoHardFeelings przemycił do „Grzybków” trochę żartobliwej „Seksmisji” - Ela i Ola wcielają się w role męskie i debatują na temat ojcowskich obowiązków na siłce z browarkiem, by - powróciwszy do swych żeńskich inkarnacji, ustalić, że dwie matki to jak 500 ojców (a zatem nic nie stoi na przeszkodzie, by chodzić razem „na gongi albo Hellingera” i wychować dziecko w jednopłciowym duecie, ćwicząc baby pilates).

Wybór reżysera-mężczyzny wydaje się w tym kontekście ryzykowny ale Maciej Białoruski wprowadził filmowy montaż i zadbał o złagodzenie patosu. Finalny statement wygłaszają dwa muchomorki w parodii przedszkolnego przedstawienia. Widać inspiracje teatrem Mariusza

Grzegorzka, z którym dziewczyny współpracowały przy pamiętnym spektaklu dyplomowym „Pomysłowe mebelki z gąbki”, a także serialem Karoliny Alabrudzińskiej „Sexify”.

Po obejrzeniu spektaklu kolektywu NoHardFeelings nic tylko raz jeszcze przeczytać „Empuzjon” Olgi Tokarczuk i „Grzybnię” Aleksandry Zielińskiej.

A jak komuś mało - także obejrzyć „Niezwykły świat grzybów” na Netflixie...

I PETARDA W CZĘSNOWIOSENNĄ:

**II edycja festiwalu Teatropolis,
który odbędzie się między 22 a 27 marca w łódzkim MONOPOLIS.**

Zobaczymy 10 konkursowych spektakli. Będą także pokazy specjalne. To sześć dni święta teatru, którego nie wolno przegapić. Podobnie do edycji ubiegłorocznej będzie to festiwal małych form teatralnych, czyli spektakli do trzech aktorów w dwóch kategoriach: open i debiut.

Oddajmy głos twórcy festiwalu - Andrzejowi Sewerynowi: „Muszę powiedzieć, że odczuwam radość, że to miejsce istnieje, będzie funkcjonowało i zaszczyliło mnie zaproszeniem. Jechałem samochodem, zobaczyłem komin Monopolis, napis i przypomniała mi się zeszłoroczna edycja.”

Tegoroczną edycję rozpocznie - zgodnie z obietnicą daną w zeszłym roku co ma także budować tradycję łódzkiego Avinionu - zwycięzca poprzedniej edycji. W dniu otwarcia odbędą się również dwa pokazy mistrzowskie: „Na pierwszy rzut oka” - monodram Marii Seweryn oraz "Scenariusz dla trzech aktorów" Bogusława Schaeffera, który to spektakl mistrzowskie trio: Jan Peszek, Mikołaj i Andrzej Grabowscy gra go już ponad 30 lat.

Spektakle konkursowe w obu kategoriach - po ich wyłonieniu przez twórcę festiwalu - podane zostaną pod koniec stycznia, a w skład tegorocznego jury wejdą: Danuta Stenka, Anna Seniuk i Łukasz Maciejewski. W programie oprócz spektakli znajdą się wydarzenia towarzyszące: spotkania z twórcami oraz wykłady z literatury teatralnej i aktorstwa. Andrzej Seweryn podkreślał przy tym o nowym i ważnym aspekcie festiwalu - warsztatach z młodzieżą.

Czy można wówczas nie być w Łodzi?

<https://monopolis.pl/teatropolis>

IZBA NOTARIALNA W POZNANIU

Szymon Posadzy

SPEKTAKLE

TEATR NOWY

KEN KESEY - LOT NAD KUKUŁCZYM GNIAZDEM

W grudniu znów zrywamy się do... LOTU! W 1993 roku brawurową sztukę Kena Keseya wyreżyserował w Teatrze Nowym Del Hamilton. Do dziś w rozmowach z Widzami ten tytuł pojawia się jako jeden z naszych najciekawszych i najlepiej wspominanych spektakli.

Po 3 dekadach z legendą LOTU NAD KUKUŁCZYM GNIAZDEM na Państwa oczach zmierzy się Maja Kleczewska - wybitna reżyserka, doskonale znana poznańskiej publiczności, choć z zespołem Teatru Nowego pracująca pierwszy raz.

Premiera odbyła się 9 grudnia 2023; Spektakl trwa: 140 minut (bez przerwy); Ograniczenia wiekowe: od 16 lat; Reżyseria i światła: Maja Kleczewska.

TEATR POLSKI

EWA SZUMSKA - PIOSENKI MOJEJ MAMY

Zapach kawy i szminki do ust. Niebotyczne szpilki i raty w PKO. Radiowa Trójka i komisja sejmowa. Telegrafistka i artystka. Losy obu w jednym niekończącym się monologu. Osobista opowieść - podróż ścieżkami pamięci. Mapa myśli, mapa miejsc, mapa wspomnień.

Chaotyczne myśli układają się w słodko-gorzka rozmowę i rozpadają na miliardy emocji. Ktoś powiedział, że tylko to, co nieuchwytnie i niedostępne jest pociągające... Czy jest coś bardziej nieuchwytnego niż miłość? Swoją przeszłość składam jak puzzle, odtwarzam jak film. W kolorze _blue_. W wersji zmodyfikowanej upływem czasu. Wspomnienia kryją się w przedmiotach, datach, fotografiach, piosenkach, które nucę i listach, które dotykam. Jestem tu a jednocześnie zaglądam do 1979 roku, by za chwilę wrócić do 1992.

Premiera 19 stycznia 2024; Scena: Galeria: Spektakl trwa 75 minut: Scenariusz Ewa Szumska, opieka reżyserska Ula Kijak.

IZBA NOTARIALNA W RZESZOWIE

Paweł Białachowski

Świat w uroczystym śpi skupieniu.
Śnieg drobnym pyłem srebra prószę.
Stuchajmy w ciszy i milczeniu
Mistycznych pieśni naszej duszy.
Kładzie się długa noc zimowa
Na lśniąco białą pół kobierce.
Noc szepce nam tajemne słowa,
Że mamy jedno wspólne serce.

Módlmy się... Cisza uroczysta,
Jak rozmodlony tłum w kościele...
Miłości mej symfonia czysta
Po polach w dal się śniegiem ściele...

Tak o Pani Zimie pisze Julian Tuwim.

Smakujmy zatem ten czas i korzystajmy z zimy. Nie wiem jak Wy, ale ja uwielbiam prawdziwą, śnieżną, lekko mroźną zimę. Mam nadzieję, że taka nadejdzie.

I zimowe sporty ☺

O ośrodkach narciarskich na Podkarpaciu wspominałem już w poprzednim UFFO, nie będę tego powtarzał. Zachęcam jedynie do wizyt w tych stacjach narciarskich. Jeżeli komuś brak czasu i nie chce mu się jechać w Alpy, to na parę dni to jest jakaś alternatywa.

A poza tym, mam takie propozycje:

1. 10 stycznia 2024 o godz. 19:00, Królewski Balet Klasyczny - Dziadek do orzechów

Miejski Ośrodek Kultury Przeworsk, Przeworsk, Jagiellońska 10a

Mała Klara wraz z Dziadkiem do Orzechów, wyrusza w magiczną podróż przez Królestwo Śniegu i Królestwo Słodyczy, aby pokonać Króla Myszy i uwolnić Królestwo Land of Sweets. To

wszystko do muzyki Czajkowskiego i w wykonaniu tancerzy. Klasyczne dzieło, piękny spektakl. Warto zabrać dzieci, wnuki. Polecam szczerze.

<https://www.kiwiportal.pl/wydarzenia/756556/przeworsk-krolewski-balet-klasyczny-dziadek-do-orzechow-pkr18>

2. 14 stycznia 2024 r. godz. 15:30 i 18:00, Prawda - komedia w reżyserii Wojciecha Malajkata
– Przemyśl, Centrum Kulturalne

Warto zobaczyć. Malajkat to fachowiec, a i obsada dobra. Piękna Żmuda-Trzebiatowska, świetna Ścibakówna, Panowie Zieliński i Sapryk. No i autor Florian Zeller. Kto oglądał „Ojca” ze wspaniałym Anthony Hopkins’em w roli tytułowej, to pewnie wie, że autor scenariusza adaptowanego, czyli Florian Zeller otrzymał Oscara. Przyznajcie, że to nie zła rekomendacja. Poza tym sztuka francuska. Dla odmiany ;)

<https://biletyna.pl/spektakl/Prawda-komedia-w-rezyserii-Wojciecha-Malajkata/Przemysl#bilety>

3. 15 stycznia 2024 o godz. 19:00, Winter Songs of Frank Sinatra

Rzeszów, Filharmonia Podkarpacka im. A Malawskiego , ul. Fryderyka Chopina Nr 30

Zimowe przeboje z Nowego Jorku między innymi niezapomnianego i wspaniałego Franka Sinatry. Świetny głos Natalii Świerczyńskiej, dobre interpretacje i aranżacje. Bardzo dobry zespół. Warto!!! Może być miły wieczór.

<https://www.kupbilecik.pl/baza/2579/Winter+Songs+of+Frank+Sinatra/>

4. 16 stycznia 2024 o godz. 19:00, Urszula - największe przeboje akustycznie

Rzeszów, Filharmonia Podkarpacka im. A Malawskiego, ul. Fryderyka Chopina Nr 30

Urszula, to legenda. Mam sentyment, może dlatego rekomenduję. Akustycznie na 40-lecie kariery. Ryzykownie. Kto lubi sentymentalne podróże w czasie, ten pójdzie. Pewnie nie pożałuje, bo to jednak profesjonalistka.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/98393/Rzesz%C3%B3w/Urszula/>

5. 21 stycznia 2024 r. godz. 16.00 – Kabaret Skeczów Męczących - Jeszcze nigdy nie było tak dobrze!

Hala Sportowa w Przemyślu

Nie wiem. Chyba może być śmiesznie, lecz trochę tęsknię za Starszymi Panami. Cóż świat się zmienia, my wraz z nim, jak to mówią:

„tempora mutantur et nos mutamur in illis”.

<https://biletyna.pl/kabaret/Kabaret-Skeczow-Meczacych/Jeszcze-nigdy-nie-bylo-tak-dobrze/Przemysl#bilety>

6. 26 stycznia 2024 r. godz. 19.00, Ponad chmurami

Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek - Przemysł

Poezja śpiewana. Teksty między innymi Marii Konopnickiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Wiesławy Kwinto-Koczan, Hanny Woś-Dewińskiej, Ewy Pilipczuk oraz Krzysztofa Kasperczyka i Krzysztofa Cezarego Buszmana. Może zainteresuje Was Silva Kaputikyan, czołowa poetka ormiańska i jak ją nazywają: „Wielka Dama dwudziestowiecznej poezji ormiańskiej”. Ciekawa odmiana, nieprawdaż? Muzyka łagodna i poruszająca, a głos Katarzyny Jacuk rzeczywiście intrygujący.

<https://biletyna.pl/koncert/Ponad-Chmurami/Przemysl#bilety>

7. 04 lutego 2024 o godz. 15:00, Berek, czyli upiór w moherze - Teatr

Regionalne Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie, Krosno, ul. Kolejowa 1

Kolejny komediowy spektakl teatralny. Ewa Kasprzyk i Antoni Pawlicki w rolach głównych. Spektakl wystawiany jest w całej Polsce i bardzo popularny. Warto się pośmiać i popatrzeć jak w lustro?

<https://www.kiwiportal.pl/wydarzenia/756163/krosno-berek-czyli-upior-w-moherze-pkr18>

Tyle propozycji

Gdy już przyjdzie piękna zima, to proponuję ubrać się ciepło i ruszyć na narty, łyżwy, sanki i na co kto chce. Trzeba korzystać z uroków zimy.

Ośrodki na Podkarpaciu czekają.

To poprawia odporność, bo wirusy wracają (wiem, niestety, o czym mówię).

A gdyby śnieżnej zimy nie było, to warto chodzić na długie spacerunki (może z kijami?). Na Podkarpaciu jest gdzie spacerować.

Trzymajcie się zdrowo!!!

IZBA NOTARIALNA W SZCZECINIE

Grzegorz Mikołajczuk

I tak wita nas już nowy 2024 rok, ale nie jedyny to jubileusz i okazja do świętowania bo Miłościwie Nam Panująca Szefowa (Redaktor Naczelna) rok już na stołku siedzi ☺ - Panuj nam jak najdłużej (God save the Queen)*

Wracając do „merytoryki”:

SZCZECIN DOM KULTURY „13 MUZ”

Jako Gorzowianin zacząć muszę od jazzu, przedstawiając ciekawą propozycję ze Szczecina: w Sali Kominkowej Domu Kultury „13 Muz” 8 stycznia 2023, o 19:00 odbędzie się koncert

„Inspektor Jass na tropie, czyli jazz z historią w tle: Jumping with the Big Band”

którego celem będzie przybliżenie pięknej historii wykrystalizowanej w latach 30 XX w. najbardziej dostojnej formy orkiestry jazzowej: big-bandu, która w swojej najbardziej dojrzałej formie składa się z 5. saksofonów, 4. trąbek, 4. puzonów oraz sekcji rytmicznej. Dziesięciolecie, w którym takie zespoły święciły największą popularność (1935-1945), było równocześnie złotą erą jazzu. Na koncercie wystąpi połączony big-band Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Szczecinie oraz Akademii Sztuki, który poprowadzą: Tomasz Licak oraz Krzysztof Kołłątaj.

Teatr Janusza działający w przywołanym powyżej Domu Kultury „13 Muz” przy udziale zespołu tanecznego **Marah Belly Dance Group** ze Szkoły Tańca Milagro w Szczecinie 19 stycznia na godz. 19:00 zaprasza do Sali Kominkowej na spektakl teatralno-taneczny

„Szeherezada i Internet”

Jak informują organizatorzy - Akcja sztuki rozgrywa się w pałacu, wśród kobiet z haremu Sułtana. Sułtan odpowiadając na współczesne potrzeby swych żon pozwala im na korzystanie z komputerów i internetu. Sułtanki w internecie są bardzo aktywne, a ich przygody to odwołanie do realnych sytuacji i zagrożeń wynikających ze współczesnych internetowych kontaktów. Celem spektaklu jest w zabawny sposób uświadomienie ludziom coraz częstszego problemu społecznego, jakim jest uzależnienie od komputera, internetu, social mediów i ogólnie od informacji. To także przypomnienie o konieczności zachowania umiaru przy

korzystaniu z cyfrowego postępu technologicznego. To wszystko przy dźwiękach arabskiej muzyki oraz zmysłowego tańca belly dance (taniec brzucha) i oczywiście w prawdziwie egzotycznej scenerii, na którą składają się również kostiumy aktorów.

Zespół Marah Belly Dance Group, tworzy osiem dziewczyn, entuzjastek tańca orientального. Tańczą zarówno klasykę gatunku, jak i fuzyjne choreografie. Również z wykorzystaniem charakterystycznych dla gatunku rekwizytów takich jak woal, fanveile, laski czy skrzydła Isis, które sprawiają, że taniec belly dance nabiera różnorodności i wyjątkowego charakteru.

Może starczy o Szczecinie, udajmy się w inne rejony Apelacji Szczecińskiej

W MIEJSCOWOŚCI WAŁCZ

na początku roku - 2 stycznia o godz. 19:00, w Wałeckim Centrum Kultury koncert noworoczny

„Operetka, Miłosny Zawrót Głowy...”

W luźnym nawiązaniu do tradycyjnego koncertu noworocznego w Wiedniu, to muzyczno-kabaretowe show ukaże barwne relacje damsko-męskie, a wszystko w rytmie wiedeńskiego walca, węgierskiego czardasza z pełnymi humoru autorskimi scenkami i dialogami.

W PEWNEJ NADMORSKIEJ MIEJSCOWOŚCI - MIELNIE

na dni 8 - 11 lutego zaplanowano

21. edycję Złotu Morsów

To Mroźna tradycja (od 2004 roku) stąpania po cienkim lodzie i wskakiwania na głęboką wodę. Uczestnicy tańczyć będą w kolorowej paradzie, zaśpiewają morsowy hymn i rozgrzeją wodę w Bałtyku do czerwoności! Mroźne szaleństwo przez cały weekend.

GÓRZÓW WIELKOPOLSKI

Pochwalić się wypada, bo po długich latach wyczekiwania, kiedy już większość halowych gorzowskich drużyn sportowych pożegnała najwyższe klasy rozgrywkowe, wreszcie mamy: piękną (co jest kwestią gustu), funkcjonalną (to się jeszcze okaże), świetnie położoną (przy otwarciu zostało zakorkowane pół miasta), przede wszystkim zdecydowanie potrzebną

ARENĘ GORZÓW

otwartą 9 grudnia 2023 roku. Nadmienić należy, że jednym z większych atutów Areny jest fakt, że został powiększony parking dla osób korzystających z położonego nieopodal Centrum Sportowo-Rehabilitacyjnego Słowianka.

Trochę zatem o wydarzeniach w Arenie wypada:

W styczniu rozgrywane będą mecze **Mistrzostw Europy Wschodniej w Piłce Siatkowej U20 Mężczyzn**, jednym z uczestników jest oczywiście Reprezentacja Polski.

Poza sportem, w Arenie 14 lutego o godz. 19:00 koncert: **Lady Pank - MTV Unplugged**.

Kto nie zdąży na koncert noworoczny do Wałcza, na podobne wydarzenie może udać się go Gorzowa. U nas, 16 stycznia o godz. 17:00:

W TEATRZE IM. JULIUSZA OSTERWY

NOWOROCZNY KONCERT WIEDEŃSKI 2 - NOWY PROGRAM - ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

Wykonawcy to najbardziej rozpoznawalna, jedyna na Świecie Orkiestra Księżniczek Tomczyk Art wykonująca wyłącznie muzykę Króla Walca - Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady.

Skoro do Gorzowa dotarliśmy, to już się stąd nigdzie nie ruszamy. Rzut oka na:

FILHARMONIĘ GORZOWSKĄ

5 stycznia, godz. 19:00 **Szalone Skrzypce i Muzyka Świata Karnawałowy Koncert Symfoniczny** (skrzypce, cymbały, akordeon, a do tego wysmakowany bukiet melodii żydowskich, cygańskich, węgierskich, bułgarskich...)

12 stycznia, godz. 19:00 **Włochy - Barokowo i Świętecznie** Koncert Kameralny

19 stycznia, godz. 19:00 **Trąbka w Kinie** Koncert Symfoniczny

26 stycznia, godz. 19:00 **Fletissimo** Koncert Symfoniczny

30 stycznia, godz. 18:00 **Ponad Podziałami** Koncert Kameralny z Okazji Dnia Pamięci i Pojednania (28 lat temu władze lokalne Gorzowa Wielkopolskiego i mieszkańcy dawnego niemieckiego Landsbergu wyszli z inicjatywą wspólnego upamiętnienia historii i kultywowania wzajemnych relacji w duchu Pamięci i Pojednania. 30 stycznia 1945 to dzień, w którym Niemcy - dawni Landsberczycy - zmuszeni zostali do opuszczenia miasta, do którego wkroczyła wtedy Armia Czerwona, maszerując dalej na zachód. Dzisiaj rocznica tych wydarzeń jest okazją, aby ci, którzy wtedy uciekali, mogli powrócić i spotkać się z tymi, którzy przybyli tu i osiedlili się po zakończeniu wojny. Uroczyste obchody łączące dwa narody kierują nasz wzrok od trudnej historii ku przyszłości rozświetlonej pokojem i pojednaniem.)

9 lutego, godz. 19:00 **Nieskończony Czas Sonat** Koncert Kameralny

23 lutego, godz. 19:00 **Skrzypcowa Odyseja** Koncert Kameralny (opisując koncert można postawić pytanie: Czy podczas jednego koncertu można prześledzić 200-letnią genealogię muzyki, od renesansu do klasycyzmu?)

I dołożmy jeszcze:

GORZOWSKI JAZZ KLUB POD FILARAMI

(moim zdaniem dwie bardzo ciekawe propozycje):

6 stycznia, godz. 19:30 **Jam Session Anno Domini 2024** (To już po raz dziewiąty - od 2013 roku z dwuletnią przerwą pandemiczną jam session organizowane przez gorzowskiego saksofonistę Marka Konarskiego)

13 stycznia, godz. 19:30 **Atempo Trio (Izrael)** - Muzyka ATEMPO łączy wpływy wszystkich członków zespołu: od śródziemnomorskich, bałkańskich i arabskich, poprzez afrykańskie i afro-karaibskie elementy. Muzyka Atempo Trio przełamując gatunki, łączy w sobie motywy, rytmy, skale, sekwencje charakterystyczne dla krajów bałkańskich, śródziemnomorskich, arabskich, afrykańskich i afro-karaibskich.

*

(przyp. Nie była to wypowiedź sponsorowana.

A cenzury w UFFO nie ma, więc proszę tylko Czytelników o wyrozumiałość dla mnie, SJ)

Autorowi oczywiście dziękuję ;)

IZBA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Jacek Kossewski

I.

Moja pierwsza propozycja kulturalna na otwarcie Nowego Roku to inscenizacja powieści polskiej noblistki - Olgi Tokarczuk.

TEATR NARODOWY

Spektakl „Księgi Jakubowe” w Teatrze Narodowym

W tradycji żydowskiej chrzest członka gminy jest grzechem śmiertelnym. Mimo to, w XVIII wieku Jakubowi Lejbowiczowi, zwanemu Frankiem, udało się przekonać do tak haniebnego czynu sześć tysięcy Żydów ze wschodnich kresów I Rzeczypospolitej. Olga Tokarczuk opisując w Księgach Jakubowych historię samozwańczego mesjasza, uzupełnia białe plamy historii Polski.

Dopuszczając do głosu podolskich Żydów, zarówno tych, którzy zwalczali Franka, jak i tych, którzy w niego uwierzyli. Dla jednych był objawionym Mesjaszem, inni zwalczali go jako heretyka i sekciarza. Pełna niezwykłych przygód historia Franka wpisuje się w obraz Rzeczypospolitej - kraju wielu kultur i narodowości na przelomie epok. Odbija się w niej też dzisiejsza rzeczywistość z jej zagrożeniami, ale też z nadzieją, że projekt świata może być lepszy.

reżyseria **Michał Zadara**

adaptacja sceniczna: **Barbara Wysocka, Michał Zadara**

muzyka: **Justyna Skoczek, Michał Zadara**

W przedstawieniu wykorzystano fragmenty następujących utworów muzycznych: *Aria Królowej Nocy z Czarodziejskiego fletu* oraz 2 kwintet c-moll Wolfganga Amadeusa Mozarta, *VIII Symfonia f-dur* Ludwiga van Beethovena, *Passacaglia c-moll* Jana Sebastiana Bacha, Mazurek op. 50, no. 1 Karola Szymanowskiego.

Miejsce Teatr Narodowy, pl. Teatralny 3, 00-077 Warszawa

terminy: 27 i 28.01.2024 godz. 19:00

II.

TEATR ATENEUM

Wszyscy widzowie znają Bogusława Lindę jako aktora z najwyższej półki.

Mniej widzów zna go jako reżysera.

Druga propozycja wydarzenia kulturalnego w Warszawie to Premiera w reżyserii Bogusława Lindy wystawiana w Teatrze Ateneum. Inscenizacja powieści Geralda Sibleyrsa „**Napis**”.

Akcja toczy się w czasach współczesnych. Mieszkańcy eleganckiej kamienicy patrzą na innych trochę z góry, choć tak naprawdę są banalni, poprawni politycznie i mówią frazesami z telewizji. I tak spokojnie płynąłby dzień za dniem, gdyby nie pojawili się w kamienicy nowi lokatorzy, na pierwszy rzut oka mili i sympatyczni.

Tylko dlaczego już po dwóch tygodniach o mężu nowej sąsiadki ktoś w windzie napisał, że jest narządem płciowym? Pomówiony w ten prostolinijny sposób niejaki pan Lebrun wszczyna prywatne śledztwo.

I oto już niebawem kwestia, kto tu naprawdę i dlaczego zasługuje na tytułowy napis w windzie, powolutku demontuje zadowolone z siebie samopoczucie pozostałych lokatorów. Okazuje się, że bezpieczne formułki i stereotypy nie obronią nikogo przed głębszą prawdą o sobie samym.

„Napis” tylko na pozór jest wesołą komedią

Niespodzianką jest to, że po latach za stolikiem reżyserskim Ateneum zasiadł Bogusław Linda, twórca niezapomnianego „Tramwaju zwanego pożądaniem” oraz granej do dziś „Merlin Mongoł”.

reżyseria Bogusław Linda

Scenografia: Anna Jagna Janicka

Opracowanie muzyczne: Filip Janicki

Miejsce Teatr Ateneum, ul. Jaracza 2, 00-077 Warszawa

terminy: 24-29.02.2024 godz. 19:00

ZAGADKA ORAZ VENI, VIDI

UFFOLUDKI

ZAGADKA „FOTOGRAFICZNA”

Wyjątkowo: część Londynu



Odpowiedź jeszcze w tym numerze

Nagroda - na końcu UFFO

VENI, VIDI... BYŁO, JEST, BĘDZIE. Z CZĘSTOCHOWY

Notariusz Arkadiusz Szekurłat

OŚRODEK KULTURY FILMOWEJ KINO STUDYJNE ILUZJA

6 stycznia 2024 roku, o 18:55 OKF zaprasza na operę, która przyniosła Verdiemu sławę a melomanom niezapomniany Chór Żydowskich Niewolników.

Nabucco

- w wykonaniu Metropolitan Opera. Opera postawiła Verdiego w gronie najlepszych kompozytorów, roznieciła włoskie marzenia narodowe, była zakazana przez austriackich okupantów, wywołała demonstracje. Akcja dzieje się w starożytnym Babilonie, tytułowy bohater to ... Sami sprawdźmy.

<https://okf.czest.pl/film/nabucco/>

FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

7 stycznia 2024 roku Filharmonia Częstochowska zaprasza o godzinie 18:00 na koncert
Dolce Vita Na Nowy Rok - Największe Włoskie Przeboje.

Lekko, pogodnie, wesoło - Volare cantare, Felicità, Mamma Maria. Ponadczasowe melodie śpiewane przez mistrzów włoskiej piosenki: Al Bano&Romina Power, Ricchi E Poveri, Marino Marini. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej, wokaliści: Agnieszka Łazarczyk, Daniel Cebula-Orynicz, Mateusz Gancarczyk, Natalia Kłodnicka.

<https://www.filharmonia.com.pl/repertuar/2204-DOLCE-VITA-NA-NOWY-ROK-najwieksze-wloskie-przeboje>

11 lutego o godzinie 18:00 **Ray Wilson - Genesis Classic**, koncert byłego wokalisty Genesis i lidera grupy Stillskin. Wraz z Genesis nagrał płytę „...Calling All Stations...”, piętnasty album grupy, pierwszy po odejściu Phila Collinsa.

<https://www.filharmonia.com.pl/repertuar/2224-Ray-Wilson-Genesis-Classic>

14 lutego o godzinie 19:00 w Filharmonii zapanuje nastrój miłości. W Walentynki odbędzie się Walentynkowy koncert **Bądź Moim Natchnieniem** z nastrojowymi przebojami Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Zauchy, Bogusława Meca, Krystyny Prońko, Grażyny Łobaszewskiej oraz Grzegorza Ciechowskiego i zespołu Perfect.

<https://www.filharmonia.com.pl/repertuar/2223-BADZ-MOIM-NATCHNIENIEM-Koncert-walentynkowy>

AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

17 stycznia 2024 roku, o godzinie 19:00 Akademickie Centrum Kultury Politechniki Częstochowskiej zaprasza na:

Karnawałową Galę Operetkowo-Musicalową „Karnawał w Wiedniu”

Zabrzmia klasyczne walce Straussa, a także inne znane melodie klasyków zachodnioeuropejskich, polskich i ukraińskich. Druga część koncertu zachwyci widzów różnymi współczesnymi przebojami - od lat siedemdziesiątych do współczesności. Zaśpiewają dla nich najlepsi soliści. Balet w olśniewających kreacjach przeniesie ich do magicznego świata muzyki i tańca. Przepych i beztroska, radość z muzyki, muzyczne żarty i niespodzianki stworzą niezapomniany cudowny nastrój.

<https://cgk.czystochowa.pl/wydarzenie/4635>

GALERIA DOBREJ SZTUKI MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIEGO

29 lutego 2024 r. o godzinie 10:00 w Galerii Dobrej Sztuki Muzeum Częstochowskiego odbędą się **warsztaty dla grup dziecięcych - Szopki pozaeuropejskie**. Dzieci poznają historię szopek, dowiedzą się, z jakich krajów one pochodzą i co je wyróżnia. Zainspirowane obejrzanymi eksponatami, w sali edukacyjnej w Ratuszu wykonają własne szopki.

<https://cgk.czystochowa.pl/wydarzenie/4724>

GMINNY OŚRODEK KULTURY W NIEGOWIE

21 stycznia 2024 roku, o godzinie 12:00 Gminny Ośrodek Kultury w Niegowie zaprasza na XXVII **Jurajski Przegląd Grup Kolędniczych Herody 2024**. Zapowiada się dobra zabawa.

<https://rok.czystochowa.pl/n/xxvii-jurajski-przeglad-grup-koledniczych-herody-2024-538>

VENI, VIDI... WYSTAWOWO

Notariusz Sylwia Jankiewicz

TYCHY

TICHAUER ART GALLERY

Postanowiliśmy z mężem sprawdzić

„CZY LUDZKA WYOBRAŻENIA POSIADA GRANICE?”

"Siudmak. Kosmogonie" w Browarze Obywatelskim w Tychach miał pomóc w odpowiedzi

W kontekście grudniowych, rozgwieżdżonych Świąt, temat wydawał się jak najbardziej aktualny. Skuszeni zachętą organizatorów: „To doskonała okazja, by wspólnie poszybować do gwiazd, skorzystajmy z niej, przekraczając granice wyobraźni!” - wybraliśmy się na wystawę Wojciecha Siudmaka, przybliżonego w poprzednim numerze - <https://tichauer.pl/art-gallery>

Pierwsze zdziwienie przyszło tuż po przyjeździe z Krakowa wraz z bezbolesnym zaparkowaniem auta, które stanowi czasem rzeczywisty problem. Drugie - daty postindustrialne wnętrza Browaru Obywatelskiego, które pomimo wyjątkowej pluchy i zimna na zewnątrz, przywitały nas ciepło, gościnnie zapraszając do środka.

Trzecie zdziwienie przyszło parę kroków dalej: dwaj elokwentni i elastyczni Panowie wpuścili nas na wystawę, ustalając wszystko szybko i dyskretnie, zapisując sobie tajemne hasło: „Izba Notarialna w Katowicach” pomimo tego, że wcześniej o nim nie słyszeli. Dali wiarę notarowi.

Czwarte zdziwienie - to podział wystawy na dwie części. Po lewej od wejścia znalazły się rzeźby, oraz rysunki Autora, dedykowane przede wszystkim „Diunie” i całemu jej światu. Wyeksponowane świetnie, gdyż wyraźnie, a jednocześnie nienachalnie, wkomponowały się zarówno we wnętrza, jak i w to, co za ich oknami, tworząc z niecodziennego otoczenia naturalną kontynuację wystawy. Organizatorzy dodali do tego cichą muzykę gdzieś w tle oraz pracujące przy wejściu rzutniki analizujące dzieła, które można było do woli kontemplować.

Przyciągnęła mnie nietuzinkowa postać „Kryształowej Damy”: dumna, potrafiąca dbać o szczegóły - te warte uwagi, inne - bezkompromisowo pomijając. Zmusza do tworzenia własnych interpretacji, do analizy niby nie znaczących, a jednak frapujących elementów, które nagle okazują się tymi najistotniejszymi. Są subtelnymi wskazówkami do rozwikłania tajemnicy, a pomijania wszystkiego co tylko na pierwszy, powierzchowny rzut oka jest ważne, lecz nie ma znaczenia w świecie, którego istnienie sugeruje. Czyż to nie wskazówki na życie?

Po prawej stronie od wejścia do Galerii można było dosłownie „utonąć”, wpadając w zupełnie inne uniwersum. Kolor. Przestrzeń. Niebo. Rzutniki. Cytaty Alberta Einsteina, czy Geoga Lucasa. Pomimo wielości, każdy element został osadzony na swoim miejscu. Utworzył wraz z pozostałymi harmonijną kompozycję nie tylko na ścianach, lecz w całej świetnie zagospodarowanej przestrzeni wystawy, wrzucając odbiorcę w... kosmos. Kosmos Wojciecha Siudmaka. Oglądając wystawione dzieła dało się zauważyć, że ten kosmos jest nie tylko na zewnątrz, lecz także, a może przede wszystkim we wnętrzu odbiorców. Bo jak przejść obojętnie nie tylko obok „Joanny z gdzie indziej”, lecz również: „Wewnętrzny dialog”, „Zwycięstwa nad niczym”, „Wysublimowanego przesunięcia”, „Tronu”, czy „Turandot”...

Kolejnym zaskoczeniem było przejście do zupełnie innej wystawy.

„Cielesne Krainy” Kariny Czernek

<https://www.facebook.com/events/849579846860385/849579886860381/>

na piętrze okazały się skrajnie inne, lecz z pewnością warte poznania. Znaleźliśmy się w ciepłym, jakby różano-pastelowym, naturalnym, tajemniczym świecie obrazów, których tematyka kojarzy się z kobietą i kobiecością, jakąś zmianą, z dominującą, mocną, lecz nie wulgarną cielesnością. Prace zostały wykonane nowatorską techniką z pogranicza malarstwa i tkaniny, stworzoną przez samą Artystkę. Dały niezwykle konsekwentny, choć wcale nieoczywisty obraz kobiecego świata. Niewiele można tu było znaleźć figuratywnych przedstawień kobiet. Sednem nie był każdy obraz z osobna, lecz raczej łączne ich potraktowanie, a wówczas tworzyły spójną mozaikę barwnych plam, nieważne czy ludzkich, czy pejzażowych. Wyjątkiem była „Świtezianka 2023” - jakby bezbronna, a w tej bezbronności niemal wyuzdana. Niby zwykła, „zrobiona”, nowoczesna, pewna siebie dziewczyna, a jednak Świtezianka. Piękna. Kusząca, gdyż mająca wystawić na pokuszenie niedoszłego kochanka. Z drugiej strony: zamyślona, przebiegła, smutna, że musi? Obdarzona kobiecą intuicją wie czy, kogo i jak sprawdzić. A może woląaby nie sprawdzać, tylko zaufać? Dużo czuje, więc wie...

Zaskoczeniem wreszcie było samo wejście na piętro. Surowa klatka schodowa, z podkreślonymi elementami wzmacniającymi konstrukcję, z wkomponowaną cichobieżną, przeszkloną windą, dużymi oknami, wspaniałymi okuciami balustrad, a nawet diabelskim nasieniem w kącie... Czego chcieć więcej? Może dobrego aparatu i statywu, które należałoby zabrać następnym razem - bo także otoczenie, w tym częściowo odnowione zabudowania Browaru Obywatelskiego warte są utrwalenia w całej swojej nieoczywistości. A na parterze w restauracji - niebiańskie steki, polecane przez tyskich Przyjaciół. Wnioski?

LUDZKA WYOBRAŻENIA, WZOREM KOSMOSU, BEZKRESNA JEST
LE CZ KOSMOS STANOWI WYŁĄCZNIE CZĘŚĆ WSZECHŚWIATA LUDZKIEJ WYOBRAŻENI
TO TEN WŁAŚNIE FAKT UDOWODNIŁY ODWIEDZONE WYSTAWY

VENI, VIDI... FILMOWO

Notariusz Arkadiusz Szkurat

„NAPOLEON” RIDLEYA SCOTTA

Ocena postaci Napoleona Bonaparte jest niejednoznaczna.

Z jednej strony, postrzegany jest on jako najwybitniejszy wódz w historii, postać mająca ogromny wpływ na dzieje Europy i świata postać, która rozniosła idee rewolucji francuskiej po całym kontynencie. Z drugiej zaś strony, wielu historyków podkreśla jego odpowiedzialność za rozpętanie w Europie wojny wszystkich ze wszystkimi, pierwszej w istocie z wojen światowych, utopienie kontynentu we krwi i ruinie.

Polacy, co oczywiste, mają do Napoleona stosunek wręcz nabożny.

I o takiej postaci postanowił opowiedzieć Ridley Scott.

Reżysera nie trzeba przedstawiać, dość przypomnieć, że jest to jeden z najbardziej cenionych i najlepszych reżyserów kina popularnego. Niedawno premierę miała jego kolejna superprodukcja pt. „Napoleon”.

Scott podjął się zadania trudnego, wręcz karkołomnego:

przestawienia postaci tak wielkiej, mającej tak ogromny wpływ na losy Europy, w filmie niespełna trzygodzinnym. Reżyser ma w swoim dorobku filmy, które przeszły do historii kinematografii, ma filmy długie - wystarczy przywołać niedocenione Królestwo niebieskie, które w wersji kinowej traci wręcz sens, odzyskując go dopiero w wersji reżyserskiej - ma też filmy słabsze.

Jak udało mu się z tym filmem?

Otóż, chyba jednak nie jest to dzieło wybitne, mam wątpliwości czy to w ogóle jest dzieło.

Zamierzenie twórców filmu, aby film obejmował swoją fabułą cały okres dochodzenia Napoleona Bonaparte do władzy, jej kulminację a następnie upadek: cesarza i Francji, wraz z tym co najciekawsze - wielką polityką kontynentalną oraz tym co najbardziej spektakularne - bitwami, których skalę przyćmiły dopiero wiek później pokryte krwią i ciałami pola bitew Wielkiej Wojny, stało się też najwięcej słabością filmu.

Za dużo rzeczy jest do pokazania i w konsekwencji dostajemy papkę.

- polityki tu nie zrozumiemy, motywacji postaci też. Szczytem jest wyprawa do Egiptu, a kuriozalnie przedstawiona Bitwa pod Piramidami - jest wręcz jak żart. Nie ma przedstawienia motywacji i celu wyprawy egipskiej, jej znaczenia naukowego czy wojskowego, a na kpinę zakrawa pokazany w filmie powód opuszczenia wojska i wyjazdu Napoleona do Francji.

Wyprawa rosyjska Napoleona - nie dowiemy się dlaczego się na nią zdecydował, jaki był jej przebieg i dlaczego się nie udała, jak dramatyczny był odwrót.

W kontekście fiaska wyprawy egipskiej, kuriozalna jest również scena rozmowy Napoleona z carem Rosji i pomysł tego pierwszego - wspólnej wyprawy na Wschód.

Ówczesna polityka pełna była postaci wielkich wodzów i polityków. Coś tam Scott o niektórych wspomina, ale widz nie ma szansy dowiedzieć się kto i ile znaczył oraz dlaczego.

Ledwie wspomniany Talleyrand.

Człowiek, o którym można zrobić osobny film, jeden z największych polityków swych czasów - jest przelotem - nie wiadomo któż to. O marszałkach Napoleona ledwie wzmianka, gdzieś chyłkiem.

Atutem filmu o Napoleonie powinny być sceny batalistyczne. Jakby to powiedzieć?

Nie są.

Waterloo - przed bitwą Cesarz planuje ruchy armii wielkości kilkuset tysięcy ludzi po każdej ze stron. Na ekranie zaś bitwa wygląda jak potyczka oddziałów partyzanckich. A przybycie na pole bitwy wielkiej armii pruskiej - historycznie ponad 120 tyś. ludzi - jak starcie kibiców. Coś tu ewidentnie poszło nie tak.

A przecież Peter Jackson pokazał już 20 lat temu, jak kręcić wielkie bitwy, oczywiście używając CGI. Szkoda, że Scott nie wziął sobie do serca Waterloo Bondarczuka z 1970 roku.

Pełno przeinaczeń i nieprawd historycznych, wątek polski w zasadzie nie istnieje.

Cóż, historycznie zorientowany widz - będzie zażenowany, ten mniej historycznie obyty - w żadnym razie nie może traktować filmu jako źródła wiedzy.

Chyba też odporność postaci na upływ czasu odziera ją z wiarygodności - Napoleona gra cały czas tak samo ucharakteryzowany Joaquin Phoenix, rocznik 1974. Przypomnijmy, że w chwili kiedy zaczyna się akcja filmu, Bonaparte miał dwadzieścia cztery lata, kiedy umierał na Wyspie św. Heleny miał lat 52. Cóż, w filmie czas się go nie ima, postać nie zmienia się ani trochę.

Fizycznie, Napoleon czasów rewolucji i Napoleon czasów zesłania, wyglądają identycznie.

To nie jest przekonujące, wręcz przypomina stare filmy kostiumowe z lat 50/60 XX w., kiedy młodzińców grali... nie-młodzińcy.

A jak gra sam Phoenix?

Gra, to dość mocno powiedziane. Nie sposób odebrać mu warsztatu i charyzmy, pewnej maniery. Cóż z tego, skoro w filmie nie pokazuje żadnych swoich umiejętności. W zasadzie Phoenix gra cały czas tak samo: jedną miną, dziwną manierą jakby nieobecności, twarzą nie wyrażającą niczego.

W kilku dosłownie scenach pokazuje jakąś inną mimikę, grymas nieledwie, w jednej zaś jedynie się uśmiecha. Zdumiewające, nawet kłócąc się z żoną - cesarzową Józefiną, nie zmienia wyrazu twarzy. Jaki był cel użycia takich środków wyrazu? Trudno dociec.

I teraz przejdziemy do Józefiny.

Postać to była sporego formatu. Kreolka, pełna temperamentu, ale i też postać bez której Napoleon nie zrobiłby chyba takiej wielkiej kariery. Ustosunkowana, pochodząca z bogatej rodziny arystokratycznej, wprowadziła go na salony, przestawiła odpowiednim ludziom, finansowała, kiedy sam jeszcze niewiele mógł sfinansować. Wiele jej zawdzięczał Bonaparte i na pewno wiele nie osiągnął bez niej.

W filmie jest niewiele z historyczności tej postaci. Ot, nagle wychodzi z więzienia, nagle poznaje Napoleona i zostaje cesarzową. Wzlot, szczyt, upadek. Dzięki Napoleonowi. Było całkowicie na odwrót. Tego się jednak nie dowiemy z filmu.

Inną sprawą jest sama aktorka - w zgodnej w zasadzie ocenie krytyków, jest najjaśniejszym punktem całego filmu.

Vanessa Kirby, znana choćby z The Crown.

Aktorka, swoją drogą również czas się jej nie ima w filmie, gra bardzo dobrze, postać ma jakieś cechy, emocje, charyzmę, w przeciwieństwie do swojego wielkiego męża. Nie jest to rola na miarę nagród, ale kawałek porządnego aktorstwa. Da się, jak widać.

Pytanie:

Czy ten film warto obejrzeć?

Nie, jest zwyczajnie nudny i płytki, słabo zagrany i słabo wyreżyserowany.

Pomijając rolę cesarzowej i tylko kilku udanych ujęć batalistycznych, film jest pełen dłużyzn, słabej gry aktorskiej i nieprzekonujący. Całkowicie pomija wiele wątków i jest zupełnie ahistoryczny.



Notariusz Zenon Chudek

Oto kolejna dawka propozycji kulturalnych dla osób wybierających się do Italii.

Wiadomo, że do Italii warto przyjeżdżać przez okrągły rok, również zimą.

Wspaniale przygotowane, niemal zawsze słoneczne stoki narciarskie zachęcają do przyjazdu rzesze turystów. Niemniej jednak życie kulturalne na południe od nartostrad kwitnie także o tej porze roku i może ktoś zechce skorzystać z poniższych zaproszeń.

I tak oto, w **Bolonii** do dnia 11 lutego można podziwiać na zorganizowanej w Pinacoteca Nazionale wystawie dzieła **Guercino**.

Malarz urodził się w 1591 roku, jako Giovanni Barbieri, zaś swój przydomek zawdzięczał wypadkowi jakiemu uległ w kołysce nabawiając się zezą. Wada wzroku nie przeszkodziła mu zostać jednym z najwybitniejszych artystów XVII-go wieku. „Padre eterno” z bardzo ludzką, poraną zmarszczkami twarzą Boga Ojca oraz „Męczeństwo św. Sebastiana” to tylko dwa z wielu zgromadzonych tu obrazów. Ciekawostką jest obecna na wystawie książka („Libro dei conti”), w której malarz zapisywał składane u niego zamówienia na dzieła i ich ceny.

W Galleria Borghese w **Rzymie** ma miejsce wystawa dzieł **Rubensa** pod nazwą „Rubens i rzeźba w Rzymie”. Oglądanie prac flamandzkiego mistrza w towarzystwie arcydzieł rzeźbiarskich Berniniego i innych twórców to prawdziwy rarytas. Dostępny do dnia 18 lutego.

Do dnia 25 lutego w **Conegliano**, w Palazzo Sarcinelli będzie można podziwiać 71 prac **de Chirico**, prekursora surrealizmu. Wśród zebranych dzieł są „Manekiny bez twarzy”, „Place Italii” i „Gladiatorzy”.

Conegliano warto zresztą odwiedzić również dla produkowanego tu, najlepszego Prosecco.

Zobaczyć tu można dom rodzinny znanego malarza z XV wieku Cima a obok, w Scuola dei Battuti, należącej niegdyś do bractwa biczowników, jego obraz ołtarzowy.

W **Padwie** do dnia 21 stycznia odbywa się wystawa fotografii i innych dzieł, których tematem są blaski i cienie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wśród autorów najszerzej znani są **Warhol i Banksy**.

Jeśli ktoś wybiera się do tego miasta, nie może ominąć jego najważniejszych skarbów:

Kaplicy Scrovegni będącej jednym z najważniejszych dla sztuki miejsc na świecie, dzięki nowatorskim freskom Giotto,

Palazzo del Bo - siedziby drugiego najstarszego uniwersytetu w Italii,

Palazzo della Ragione z największą średniowieczną salą w Europie i wspaniałymi freskami, na wzór którego pochodzący z tego miasta architekt przebudował krakowskie sukiennice,

Baptysterium ozdobione przez de'Menabuoi oszałamiającymi freskami.

Na kawę warto się udać do Cafe Pedrocchi, jednej z historycznych kawiarni włoskich, słynnej także i z tego, że nigdy nie była zamknięta.

A po kawie trzeba jeszcze odwiedzić słynne kościoły Padwy:

Świętego Antoniego z przebogata w dzieła sztuki kaplicą poświęconą temu znanemu świętemu,

Świętej Justyny - jedenastego co do wielkości kościoła na świecie, z grobowcem, w którym złożono relikwie św. Łukasza Ewangelisty,

a także **Kościół Eremitani** z zachowanymi freskami Mantegna, których jednak znaczna część uległa zniszczeniu na skutek bombardowań alianckich w czasie II wojny światowej (powszechnie uważa się, że jest to jedna z największych strat w historii kultury).

**Na zakończenie jak zwykle aforyzm dotyczący Italii,
tym razem autorką jest Catherine Deneuve:**

„Włosi mają na myśli tylko dwie rzeczy: drugą jest spaghetti.”



Dominika Jakowiecka-Pawelec

Z BALETOWYMI POZDROWIENIAMI

Kilka dni temu kupiłam bilety na ciekawe przedstawienie w teatrze operowym „Opera Nova” w Bydgoszczy. Zainspirowało mnie to do przedstawienia Wam sylwetki i twórczości kolejnej osobistości z polskiej sceny choreograficznej.

W trzecim UFFO (na maj/czerwiec 2023) poznaliście Annę Hop.

Nieprzerwanie polecam jej choreografię, nie tylko te baletowe, gdyż znajdziecie je także w wielu spektaklach teatralnych. Dla przykładu, ostatnio zadziwiło mnie odnalezienie nazwiska Hop przy słowie "choreografia" podczas przeglądania twórców sztuki *Na Rauszu* w Teatrze Polonia. Czy moje zdziwienie jest jednak w pełni uzasadnione?

Kilka dni temu została ona uhonorowana nagrodą Terpsychory.

Nagroda ta przyznawana jest przez Związek Artystów Scen Polskich za wybitne osiągnięcia w dziedzinie tańca i baletu.

W 2024 roku na deskach Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie odbędzie się premiera jej nowego dzieła - Pinokio

Jeśli jeszcze nie macie biletów na tę kwietniową premierę, to bardzo polecam je zakupić, gdyż zostały jeszcze ostatnie miejsca. Sama mam bilety na dwudziestego czwartego kwietnia.

**Jednak nie o Annie Hop dziś chciałam napisać,
lecz o Dyrektorze Polskiego Baletu Narodowego - Krzysztofie Pastorze**

Ukończył On gdańską ogólnokształcącą szkołę baletową, po czym przez chwilę pracował w Polskim Teatrze Tańca w Poznaniu, by następnie przenieść się do Teatru Wielkiego w Łodzi. W latach osiemdziesiątych wyjechał do Francji, gdzie pracował jako tancerz solista w operze w Lyonie. (Na marginesie, przy następnej okazji muszę koniecznie opowiedzieć Wam o hierarchii w zespołach baletowych, kim jest koryfer, pierwszy tancerz lub solistka).

Wracając do Krzysztofa Pastora - po pracy we Francji zaczął swoją długą przygodę z HET Nationale Ballet (Holenderskim Baletcie Narodowym), która w znacznym stopniu ukształtowała go jako choreografa. W latach dziewięćdziesiątych zaczął z powodzeniem tworzyć choreografie nie tylko dla baletu w Amsterdamie, lecz także dla tych w Szwecji, Szkocji, Stanach Zjednoczonych i w Polsce.

Zanim Polski Balet Narodowy otrzymał samodzielną rangę, był częścią Opery Narodowej.

W 2009 roku, na mocy decyzji ministra kultury, stał się autonomicznym zespołem, jego dyrekcję objął właśnie Krzysztof Pastor i sprawuje ją do dziś.

Jedną z jego odważnych decyzji było stworzenie Kreacji w PBN.

Są to coroczne spotkania choreograficzne, które pozwalają młodym choreografom, zwykle samym tancerzom warszawskiego zespołu baletowego, wystawić swoje dzieła na scenie.

Jedna z pierwszych choreografii Anny Hop była właśnie ta stworzona na potrzeby Kreacji w PBN.

Jedną z jego ostatnich innowacyjnych decyzji było stworzenie przy zespole baletowym PBN Junior. Jest to miejsce, gdzie świeżo upieczeni absolwenci szkół baletowych mogą się szkolić przed podjęciem pracy w zespole baletowym i występowaniem na scenach polskich i zagranicznych.

Prócz wspomnianych obowiązków, szef PBN jest cały czas czynnym choreografem.

W poprzednim sezonie i na początku tego mogliście zobaczyć *Draculę*, który to tytuł jest jak na razie moim ulubionym dziełem Krzysztofa Pastora. *Dracula* będzie do zobaczenia jeszcze w maju na deskach Teatru Wielkiego w Warszawie.

W tym sezonie, także na scenie TW w Warszawie, zobaczycie jeszcze *Bolero +*, tryptyk baletowy złożony z baletów: *Moving Rooms* (ten szczególnie polecam), *Kilar Concerto* i *Bolero*.

W tym sezonie warto jeszcze zwrócić uwagę na balet stworzony przez Krzysztofa Pastora dla Opery Nova w Bydgoszczy - *Niebezpieczne Związki*. To balet inspirowany dziełem autorstwa Pierre Choderlos de Laclos, zaś muzykę stworzył łotewski kompozytor Arturs Maskats.

Jestem niezmiernie ciekawa tego, co zobaczę na scenie już w marcu.

Bilety do kupienia w kasie Opery Nova i online pod [TYM](#) linkiem.



SZKIEŁO I OKO, KINO I KONKRET

KINO

Szymon Kotodziej

Co leci? – czyli subiektywny przegląd co można obejrzeć na dużym ekranie ;)

„Napoleon”

W przypadku takiego bohatera filmu nie może być inaczej. Obraz, przepełniony widowiskową akcją, w szczególności kiedy za kamerą staje Ridley Scott (twórca takich obrazów osadzonych w dawnych czasach jak „Gladiator”, czy „Królestwo niebieskie”). W roli tytułowej Joaquin Phoenix. Mimo głosów krytyków iż obraz jest zbyt skrócony, a scenom pałacowym poświęcono więcej uwagi niż wydarzeniom historycznym, to mroczne i brutalne sceny bitew pod Austerlitz i Waterloo, przypominają, że historia pamięta tylko zwycięzców i nie bierze zakładników.

„Uśmiech losu”

Tło historii z pogranicza praktyki notarialnej

- cudzoziemiec chce sprzedać zadłużoną nieruchomość rolną ;)

Na pierwszy rzut oka to historia miłości (Ślązaka do Greczynki), różnic kulturowych, pokazana w scenerii małej greckiej wyspy, które Polacy tak chętnie odwiedzają. Ale to obraz o poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi, pozbawiony turystycznych widoków, który pokazuje za to, że czasami warto oderwać się od pędzącej codzienności, rozciągnąć czas, odłożyć zegarek i „ze środy zrobić piątek”.

„Nagle”

Oparta na bestsellerowej powieści francuskiej żeglarki Isabelle Autissier historia pary udającej się w swój wymarzony samotny rejs, podczas którego para „nagle” zostaje pozbawiona możliwości powrotu do domu i pozostawiona samym sobie na surowej, zimnej wyspie u wybrzeży Chile. Chęć przetrwania w coraz trudniejszych warunkach, wystawi ich uczucia na próbę, aby ostatecznie zmienić życie obojga na zawsze.

„20000 gatunków pszczół”

W świecie zwierząt nie kwestionujemy różnorodności. Dlaczego w świecie ludzi tak trudno nam ją zaakceptować?

Impulsem do napisania scenariusza była historia samobójstwa szesnastoletniego trans chłopaka z Kraju Basków. Dojrzały, pozbawiony dydaktyki debiut fabularny hiszpańskiej reżyserki, to psychologiczny portret rodziny kilku pokoleń kobiet, żyjących według zupełnie odmiennych wartości.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Na planie Londynu widać
HYDE PARK

Jest on nie tylko parkiem, czy miejscem koncertów. W potocznym kontekście najbardziej znany jest jego SPEAKERS' CORNER, czyli miejsce swobodnego wypowiedzenia poglądów (pod warunkiem nieobrażania monarchy).

HYDEPARK
na końcu uffo, to z kolei miejsce na wolne,
jubileuszowe, zakulisowe wypowiedzi
CZYLI UFFO OD KUCHNI

KONKRET

Sylvia Jankiewicz

Pierwsza i najważniejsza wiadomość jest taka, że:

HASŁO: IZBA NOTARIALNA W KATOWICACH – DZIAŁA

Byłam, sprawdziłam, weszłam, przeżyłam

WYSTAWY

TICHAUER ART GALLERY W TYCHACH

W Browarze Obywatelskim w Tychach wystawa

"Siudmak. Kosmogonie"

cały czas trwa aż do 03.03.2024

Dzięki uprzejmości Tichauer Art Galerii, za którą bardzo dziękuję
na Gości czeka aż pięć bezpłatnych biletów na wystawę.

<https://tichauer.pl/siudmak-kosmogonie>

HASŁO: IZBA NOTARIALNA W KATOWICACH

TEATR

TEATR ŻELAZNY W KATOWICACH

Dzięki uprzejmości Żelaznego:

- 1) W każdym miesiącu czeka na Państwa po jednej bezpłatnej wejściówce na dowolne przedstawienie

<https://www.teatrzelazny.pl/repertuar/>

HASŁO: IZBA NOTARIALNA W KATOWICACH

- 2) W styczniu i w lutym czeka dla Grup oferta Specjalna na dowolne przedstawienie
Dla grup powyżej 10, 20 i 50 osób są przewidziane zniżki!

- 3) W styczniu i w lutym czeka SPECJALNIE DLA NAS oferta dla grupy minimum 10-osobowej

Jeżeli zgłoszą się Państwo do Biura Izby Notarialnej w Katowicach, tworząc finalnie grupę min. 10-osobową, Panie z Biura Izby prześlą informację Koordynatorowi UFFO.

Na konkretny spektakl dla notariuszy, zastępców lub aplikantów notarialnych:

TEATR ŻELAZNY WRAZ Z KOORDYNATOREM UFFO OMÓWIĄ SPECJALNĄ ZNIŻKĘ

Zgłoszenia będą przyjmowane w Biurze RIN w Katowicach: członków IN w Katowicach - za pośrednictwem poczty korporacyjnej, pozostałych zainteresowanych - telefonicznie.

Przy organizacji grupy powyżej 10 osób, dla organizatora będzie dodatkowo voucher na 1 bilet na dowolnie wybrany spektakl w teatrze z repertuaru dla dorosłych.

UFFO OD KUCHNI

HYDEPARK

CZYLI CO OZNACZA
„POMIMO”

* sylwia, no nie uwierzysz – mój kot złamał nogę – nie dam rady przyjechać na spotkanie...
ale będę się z Wami tńczył zdalnie...

* mogę mieć wtopę tym razem, bo mój facet zgłasza jakieś poważne problemy zdrowotne...

* dostałem maila z uwagami „redaktor naczelnej” - o mało nie padłem, bo cały czas myślałem, że to kwartalnik...

* - dlaczego jeszcze nic nie wystateś? – napisałem, ale myślałem że coś dopiszę i... zapomniałem...

* już przesyłam... niepublikowany dotąd kawałek lemmy’ego i spółki, postuchajcie....



- * wiem, że jest późno, ale jak sylwio, może być? wszystko gra more or less?...
jestem niezbyt przytomny - to chyba covid...
- * słuchaj, jest piątek 13 października. pod rygorem spalenia na stosie – ślij,
albo sptoniesz jak templariusze za czasów filipa pięknego...
- * - przepraszam, nie zdążyłam już skonsultować z tobą ostatnich poprawek
do artykułu i poszło! zabij mnie.... – no co ty sylwia, może jeszcze się
przydasz..,
- * - na kiedy?! o matko! tego się obawiałam choć tliła się we mnie jeszcze
nadzieja, że to jednak ma być tydzień później....
- * sorry sylwia, ale wtoczył mi się jakiś dziwny tryb w głowie...
- * chorąm...., rodzina niezdrowa...., mam dola...., jadę się leczyć do wód...
z laptopem
- * - jak nie dasz teraz rady, to prześlij po weekendzie, ogarnę.
- yyyyy, jakby to powiedzieć: w weekend lecę do patagonii na dwa tygodnie...
sprężę się przed wyjazdem
- * - sylwia, jak to do ciebie nie dotarło? siedzę na wyspie, internetu brak,
zabiję jak psa tą moją – miała przestać z kancy....
- * przepraszam, że tak w ostatniej chwili i że nie w wordzie, ale kończyłam w
warunkach wakacyjnych – no uwierz – na komórce.....



* nic sensownego nie widzę do napisania... nie będę przecież pisać byle czego...

* dam radę, tylko muszę na cito skończyć protokół z wizytacji... artykuł...
wystąpienie... szkolenie...

* taaa, no wiesz, rajd rejenta jest..., posiedzenie sądu jest..., rady...,
zakończenie roku aplikacji..., egzamin..., wakacje..., koniec wakacji...,
operacja..., narty..., kajaczki...

* - mogę przestać jutro? już prawie skończyłam i miałam wysłać, a tu dzieci
się pochorowały. brzusznie. całą noc - aż do rana ... kończyłam pomiędzy
jednym a drugim „rzutem” ale nie zdążyłam...

* tak się zastanawiamy w domu, kiedy wreszcie skończą się nam te życiowe
jazdy...

* - wysyłam wydanie do izby o 12, zdążysz? – no zobaczę, odezwę się o 11.55

* nie wyrabiam się z pisaniem, mam wizytację w środę...

* - jak ci idzie? – opornie... nie chcę stać badziewia...

* pozdro from: sztokholm... kanary... buenos aires... jurata koto
podbiegunowe, szpital miejski w... – mogę się spóźnić parę?

* trudno jest psiakrew-cholera....



* halo!!! a to ty, sylwia – myślałam, że znowu ten średnio zrównoważony osobnik, który wydzwaniania mi do pracy. spoko, artykuł piszę. jak tylko on nie dzwoni - to ja piszę

* jestem tak zmęczony, że napisałem, i... nie wystanę

* zapisuję termin kolejnego uffo, może potrzebujesz jakiegoś wsparcia z ogarnianiem uffo? składanie, formatowanie? w razie czego pisz. a tymczasem złapałam z mężem ofertę na wyspę.... i zimą - bardzo polecam - tekst skończę po powrocie

* - a artykuł napisałeś? - czy napisałem? na razie mam „nie-napisane” trzy akty na jutro.... - zdążyś? - postaram się

* niestety, dopadła nas choroba. naprawdę marnie się czujemy, ale dam radę... wieczorem dostaniesz tekst

* - zawadziłam o hulajnogę, którą pozostawił na samym środku chodnika jakiś miły człowiek. pizgnęłam z całej siły ręką o chodnik. ale głowa cała – napiszę!

I LOVE IT!

CDN?